Nr 170. Dnia 11 Sierpnia. Poniedziałek. Dnia 30 Lipca (11 Sierpnia) 1873 r.

Prenumerata „Kur. Warsz.“ wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 kopiejek 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. Redakcja otwarta od 11-ej rano do 2-ej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY TRZECI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr. 8 (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 40, oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś ŚŚ. Zuzanny i Dygny PP.
Wtorek: Ś. Klary Panny.
Środa: ŚŚ. Hipolita i Kassjana.
Czwartek: Ś. Euzebjusza Wyznawcy.

Wschód słońca o godzinie 4 min. 37. | Długość dnia godzin 14 min. 55
Zachód „ „ 7 39. | Ubyło „ „ 1 49

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“: PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ

Piątek: *Wniebowzięcie N. M. P.*
Sobota: Ś. Rocha Wyznawcy.
Niedziela: ŚŚ. Anastazji i *Jacka W.*
Poniedziałek: ŚŚ. Agapita M. i Bronisławy.

— Wczoraj, jako w oktawie uroczystości Przemienia Pańskiego, odbyło się powtórzenie odpustowego Nabożeństwa, w kościele archi-katedralnym S-go Jana, w czasie którego Summę celebrował JX. kanonik Borzewski, kazanie w czasie Summy wygłosił JX. Gniazdowski, naukę duchowną w czasie popołudniowym miał JX. Malatyński, tudzież w kościele Panny Marji na Nowem-Mieście, gdzie Wotywę odpustową odprawił JX. kanonik Bogdan, który następnie w czasie Summy głosił Słowo Boże, zaś Summę z wystawieniem Najświętszego Sakramentu celebrował JX. Grochowalski, a Nieszpory odprawił JX. Dzieniakowski. Kazanie w czasie Nieszporów wygłosił JX. kanonik Surdykowski. Amatorowie pod kierunkiem pana Rosłońskiego wykonali w czasie Summy mszę Vogta, na Graduale adagio Bauermana, na Offertorium, solo-sopran, Ave-Maria Cherubiniego, na Benedictus modlitwę Stradelli, a w czasie popołudniowym Nieszpory Kurpińskiego. Na organach akompaniował pan Sletyński. Dokończenie Nabożeństwa odpustowego w tymże kościele będzie miało miejsce we środę, jako w ostatni dzień oktawy uroczystości Przemienienia Pańskiego.

— W kościele Ś-go Jacka przy ulicy Freta obchodzoną była uroczystość Ś-go Dominika, wyznawcy zakonu kaznodziejskiego. Nabożeństwo Odpustowe odbyło się zgodnie z ogłoszonym przez nas w sobotę porządkiem. Rozpoczęło je poświęcenie nowo z gruntu wyrestaurowanej (staraniem bractwa Rożańcowego, tudzież i z drobnych ofiar składanych przez osoby dobroczynne), kaplicy Ś-go Dominika, czego dopełnił i pierwszą Mszę świętą w niej odprawił, czasowo tu bawiący kapłan z Dyecezji kieleckiej, assesor kolegjum w Petersburgu JX. Jasiński, Nieszpory z kazaniem a po nich uroczysta procesja z Najświętszym Sakramentem, której prócz mnóstwa pobożnych osób, assystowały liczne bractwa miejscowe z jarzącem światłem, a przeważnie bractwo Rożańca Ś-go, zakończyła Nabożeństwo.

— Wczoraj również w kościele parafjalnym w Woli obchodzoną była uroczystość Ś-go Wawrzyńca, nabożeństwem odpustowem z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazaniami i procesjami.

— W kościele Ś-go Krzyża chór miejscowy amatorów wykonał w czasie Summy mszę Elsnera, solo sopran, modlitwę (Inclina aurem tuam), St. Moniuszki, solo tenor (Ojcze nasz) St. Moniuszki, na zakończenie hymn Lachnera czterogłosowy (chór).

— Dnia 27 lipca (8 sierpnia), w dniu uroczystym urodzin Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani Marji Aleksandrówny, odprawione zostało przez Najprzewielebniejszego Joanicjusza, arcybiskupa warszawskiego i nowogieorgiewskiego, w cerkwi prawosławnej św. Marji Magdaleny na Przedmieściu Pradze, o godzinie 11-ej z rana, nabożeństwo solenne z modłami, w obecności JW. Hrabiego Namiestnika w Królestwie i wyższych władz wojskowych i cywilnych. O godzinie 9½ z rana, nabożeństwa solenne odprawione zostały w świątyniach wszelkich innych wyznań.

Wieczorem miasto było uilluminowane, w teatrze zaś Wielkim dane było widowisko bezpłatne, zakończone hymnem narodowym, wykonanym przez wszystkich artystów i artystki trupy i powtórzonym trzykrotnie na żądanie publiczności. (D. W.)

— Dnia 23 lipca (4 sierpnia), w Krasnem Siole, Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan, raczył przyjmować na posłuchaniu posła chana Kaszgarskiego Mołła-Turan-Chodża. (D. W.)

— W Rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra czytamy: Z powodu zwiększającej się liczby chorych na cholerę, Rada ogólna opiekuńcza m. Warszawy na posiedzeniu w dniu 21 lipca (2 sierpnia) r. b., uchwaliła otworzyć oddział 4 choleryczny przy szpitalu Ś-go Ducha dla 24 chorych.

W czasowym szpitalu Praskim zwiększono liczbę łóżek dla chorych na cholerę do 50-ciu.

O czem oznajmiając Policji dla wiadomości, polecam Kommissarzom cyrkułowym nadal chorych na cholerę odsyłać do wspomnionych szpitali odpowiednio do odległości i w miarę wakujących miejsc, o czem tak jak poprzednio, zamieszczonem będzie w rozkazie. (G. Polic.)

Wiadomości miejscowe.

= Jego Cesarska Wysokość W. Książę Konstanty Mikołajewicz podczas przejazdu swego przez Warszawę raczył przyjmować w pałacu Belweder kim artystę rzeźbiarza pana Ludwika Kucharzewskiego i wynurzył mu swe zadowolenie z wykonanego przezeń basreliefu historycznego, zamówionego przez wyższych oficerów garnizonu warszawskiego.

= Nie wiele osób zebrało się w sobotę do Doliny Szwajcarskiej na benefisowy koncert pana Gungla. Nie wiadomo czemu fakt ten przypisać: czy sympatjom pruskim, czy antypatjom austrjackim, czy symfonjo-wstrętowi, czy nareszcie pochłaniającemu wpływowi muzy dramatycznej, która pozakładawszy po ogródkach filje do współki z Gambrinusem, odciąga publiczność od przybytku rodzonej siostry, siejąc naganne niezgody rodzinne na warszawskim Helikonie.

Dla benefisanta dochodzenie przyczyny tych pustek w ogrodzie, było zapewne obojętnem; widział on tylko że uwertury z Halki, piątej symfonji Beethovena uwertury z Euryanty i dwóch własnych jego w Warszawie już skomponowanych utworów,—słuchała garstka publiczności którąby nieledwie na palcach policzyć było można.

Przyszedł też zapewne do przekonania, które i my w zupełności podzielamy, że chcąc zapewnić sobie suty benefis, nie należało się wysilać ani na dobre, inteligentne wykonanie symfonji, której Allegro (scherzo) mogło zadowolić najwybredniejsze wymagania, ani też występować z nowemi kompozycjami, ale po prostu, trzeba było do byle jak skleconego programu dodać kilka numerów... fajerwerków, a powodzenie byłoby zupełne.

Nie uczynił tego pan Gungl, lecz na uroczystość benefisową wybrał sobie jeden z dwóch dni symfonicznych, świadcząc tym sposobem o poszanowaniu dla sztuki posuniętem do wyrzeczenia się łatwych i obfitych korzyści. Prawdziwy miłośnicy muzyki ocenili zapewne to znalezienie się Dyrektora, który w ciągu całego swego pobytu w Warszawie nie tylko nas bawił lekkiemi salonowemi melodjami, (jak to z początku zdawał się zapowiadać) ale oddając myśli znakomitych mistrzów, potrafił zawsze atmosferę balową otaczającą jego estradę zamienić na poważny nastrój i spokój klasyczny.

Nie zdumiewa orkiestra Gungla karnością. Panuje jednak pomiędzy jej członkami inna jedność, kto wie czy nie szlachetniej i artystyczniej pojmowana; myślą oni nie o pałeczce dyrektorskiej, ale o autorze którego są tłomaczami: nie wyrzekają się więc całkowicie inicjatywy przy wykonywaniu arcydzieł. Osiągnięta w ten sposób harmonja duchowa daje niejednokrotnie potężniejsze rezultaty, aniżeli karność ściśle techniczna, do której dojść można środkami czysto mechanicznemi, jak tego dowodzą okazywane na wystawie wiedeńskiej

Z TYGODNIA.

Są ludzie narzekający na zbytnią powolność czasu.

— Aż się żyć nie chce!— mówią oni. Dzień każdy wydaje się rokiem, a tydzień to już jak wiek długi. Widocznie papa Saturn zniszczył lub pogubił pióra swych skrzydeł, i wlecze się teraz na drżących i osłabłych nogach starca...

Przejęci tą myślą uważają czas za wroga, z którym walczyć należy. Wysilają więc dowcip nad sposobami „zabijania czasu“.

Zabijać czas— co za bluźnierstwo!

Zabijać czas znaczy prawie to samo co zabijać własną istotę.

Czas to forma, w której zamyka się życie; każdy zatem kto mówi „nie wiem co począć z czasem“, dowowodzi, że umiejętności życia albo nie nauczył się jeszcze, albo już o niej zapomniał. Dowodzi w obu razach rzeczy niepochlebnej dla siebie.

Może będzie zbyt surowe to co powiem, ale podług mnie tylko człowiek zły lub głupi nie ma czem zapełnić czasu.

Oświata jest cudownym owocem, który nie zaspokaja głodu, ale go wciąż podsyca; kto zatem zapisze się pod jej sztandar, ten zawsze znajdzie przed sobą pracę, która nietylko godziny nudów, ale nawet wszystkie godziny żywota zająć mu potrafi.

Zapytajcie filozofów, przyrodoznawców, ekonomistów, poetów, czy narzekają na powolność czasu i czy „zabijać“ go potrzebują? Zapytajcie ich, a ręczę, iż spojrzą na was jak na szaleńców.

Skądże im stawiać takie pytanie! Im, co z chęcią przystaliby na to, żeby doba miała 48 godzin a godzina 48 kwadransów.

Idźcie do rzemieślnika, do kupca, do dziennikarza, każdy wzruszy ramionami i odpowie:

— Bracie, jeżeli masz za wiele czasu, odstąp go mnie, synowi XIXgo wieku, który naucza, że czas to pieniądze...

Zajdźcie nawet do rozumnego miljonera i jemu postawcie wasze pytanie. Zaręczam, że was wyśmieje.

— Ja—powie wam—często, bardzo często doświadczam, braku czasu. Przemysł tak wielki, a życie tak krótkie! W pięć olbrzymich przedsiębierstw rzuciłem kapitały, tysiącom ludzi dałem pracę czyli chleb, i patrzę teraz jak kapitał z pracą kojarzą się, wrą, jednoczą, iście jak metal w tyglu alchemika. Jaki widok, jakie emocje! — Nie dosyć na tem. Wypowiedziałem walkę dwom wrogom naszego społeczeństwa nędzy i ciemnocie. Buduję szkoły, ochrony, szpitale, nie skąpię złota dla ludzi, którzy pomagają mi piórem i czynem, kształcą nauczycieli wiejskich i dają nakład na dzieła pedagogiczne, wracam rodzinę podrzutkom i związki serca kobietom, które upadły, słowem walczę jak Bayard lub Orland, i doświadczam wszystkich upojeń zwycięztwa i rozkoszy wojennego szału jakich oni doświadczali.—Nareszcie, robię coś dla siebie. Zakochany jestem w pięknych obrazach i starych książkach; układam więc galerję i jestem kollekcjonistą. Na tej drodze wiele mam także zajęcia, ale więcej stokroć niewinnych przyjemności, które łagodnie memu życiu przyświecają.

Oto w ogólnych zarysach prógram jaki sobie nakreśliłem. Łatwo pojąć, że gdybym żył nawet dwa razy dłużej jak żyć można, jeszczebym go w całości nie wypełnił!!.

Sądzę że już teraz znaleźliście lekarstwo na zbytnią powolność czasu.

Lekarstwem tem jest praca. Jeżeli nie chcecie, żeby dnie wydawały się wam latami, a lata nieskończonością, pracujcie. Pracujcie dla chleba, pracujcie dla nauki, pracujcie dla społeczeństwa.

Mógłbym wam także podyktować inną receptę:

„Pisujcie feljetony tygodniowe.“

Miałaby ona tę dobrą stronę, że mógłbym na niej własnoręcznie dodać: *probatum est.*

Rzeczywiście bowiem dla feljetonisty czas kurjerskim leci pociągiem. Dnie fruwają przed nim jak ptaki, a za tygodniami zaledwie zdąży się obejrzeć. Zdaje mu się, że jeszcze nie zasechł atrament na jego ostatnim rękopiśmie, a już zecer przypomina, że czas myśleć o drugim...

Fatalne przypomnienie!

Brzmi ono w jego uszach jak ponure *recitatico* kata w „Żydówce.“

Już czas! już czas!
Stos czeka was! czeka was!...

I wtenczas biedny ten niewolnik publiczności, któremu nawet ponudzić się trochę nie wolno, czy ma ochotę czy nie ma ochoty, musi zabierać się do mozolnej a jałowej pracy Danaid...

Wzdycha więc, zamyśla się, przykłada jedną rękę do serca, drugą do głowy i... uśmiechnąwszy się najwdzięczniej jak umie, rozpoczyna pogadankę z publicznością.

Odbywa się to zaś w sposób mniej więcej następujący.

* * *

Feljetonista (wychodzi na estradę, i składa trzy ukłony głębokie prenumeratorom stałym, dwa pełne uszanowania prenumeratorom niestałym i jeden protekcjonalny czytelnikom). Szlachetni panowie i nadobne panie! Za rzeczywistą poczytuję sobie przyjemność...

Człowiek poważny. Bez tych madrygałów, dobrodzieju! Rżnij waszę, *more antiquo*, prosto z mosta, otwarcie a kordjalnie.

Dama (patrząc na niego przez złote pince-nez) Fi!.. jakie wyrazy barbarzyńskie...

orkiestrjony poruszane duchem nie ludzkim, ale poprostu przyrządem zegarowym.

= Wczorajszy dzień wróżący co chwila deszcz ulewny, w niczem nie odjął chęci miłośnikom gimnastyki licznie zebrać się o godzinie 5-tej, do instytutu gimnastyczno-leczniczego p. Stanisława Majewskiego, na lekcje i popisy gimnastyki, przeznaczone na dochód osad rolnych. Zastęp gimnastykujących składał się z dzieci od lat 8-miu, aż do wieku dojrzałego. Jestto dopiero początek zaprowadzanej w naszym kraju zabawy, tak powszechnie zagranicą z pożytkiem uprawianej, tyle przyczyniającej się do spotęgowania sił w organizmie, a zatem i do wytworzenia energicznych pracowników dla społeczeństwa.

= W sobotę niezwyczajny widok uderzał przechodzących ulicą Marszałkowską. Na rogu ulicy Siennej niezbyt szerokiej, połowę prawie przestrzeni zajmował tabor rozłożony na ziemi, w malowniczym nieładzie. Pierzyny i poduszki a obok garnki i drobiazgi kuchenne, dalej kuferek, kilka stołków poprzewracanych i łóżko rozebrane na części. Tu pogrzebacz i dzbanek —owdzie stolnica i rożen; obok kilkanaście długich szczap drzewa i stos kijów: wszystko jak widać mimowoli połączone z sobą w chwili gwałtownego pośpiechu. Owe kije, oraz szuflady napełnione mnóstwem małych toczonych fajeczek zdradzały, że całe to obozowisko należeć musi do człowieka posiadającego sztukę tokarską. I tak też było w istocie. Taboru strzegły trzy młode indywidua męzkie. Na ich obliczach malowała się jakaś swoboda z wydostania się na bezczynność i świeże powietrze. Zdawali się oni rozkoszować tą rekreacją pod gołem niebem. Jeden z nich mimo upału używał *dolce farniente* wyciągnięty na pierzynach z twarzą obróconą ku ziemi – i miał racją, boć mu tak było wygodniej, jak gdyby to był zrobił na gołych kamieniach na tej ulicy niemiłosiernie sterczących; drugi siedział na kuferku i jakby urągając cholerze z zachwytem konsumował olbrzymi ogórek, trzeci zaś najstarszy, siedzący na stołku (trójnogu) przelewał jakiś gorący bo dymiący się napój ze szczerbatego dzbanka do szklanki, nie zachęcający jednak do picia, gdyż przelewający pokosztowawszy go, skrzywił się, splunął i napowrót wlał do dzbanka. Działo się to po południu. Niektórzy z przechodniów dłużej się zatrzymywali przed tym obrazem rzadko u nas widzianym, obrazem niedoli i niedostatku, który przeniesiony ręką artysty na płótno mógłby nosić nazwę: „*wyrzucenie na bruk*". Widok ten budził współczucie. Słyszeliśmy jednak z ust wiarogodnych, że właściciel leżących na bruku ruchomości, będąc przez trzy kwartały niewypłacalnym za lokal, miał sobie takowy wymówionym, bez żądania nawet zwrotu gospodarzowi domu zaległej należności, i na ustąpienie z lokalu w oznaczonym czasie zdeklarował się piśmiennie. Gdy nadszedł termin, nietylko niedopełnił deklaracji lecz niewłaściwem postępowaniem, sam położenie swoje do smutnej przywiódł ostateczności. Usunięcie go z lokalu nastąpiło w drodze prawnej, wskutek jego oporu. Lecz żona jego tak niegrzecznie nietylko słowem ale i czynem przyjęła wykonawców decyzji władzy, że wraz z mężem zaprowadzoną została do Policji, a czeladź czuwała nad wyniesionemi z domu sprzętami. Scena ta trwała całą dobę. Bodaj nam na przyszłość nie napotykać takich obrazów.

= Pan Rapacki artysta dramatyczny powrócił z zagranicy.

Pan Wolski młody artysta naszej sceny wyjechał do wód zagranicznych i niektóre role przez niego grywane przez innych artystów objętemi zostały.

Rolę Lucencja w „Poskromieni złośnicy" grać wkrótce będzie po panu Wolskim p. Grzywiński.

Panna Romana Popiel powróciła w sobotę z urlopu i wystąpiła pierwszy raz w wodewilu p. n. „O chlebie i wodzie."

Wczoraj również pierwszy raz po powrocie ukazał się na scenie p. Tatarkiewicz w „Fortepianie Berty."

= W sobotę z powodu nagłej słabości panny Kwiecińskiej zapowiedziana z rana afiszami Violetta zastąpioną została fragmentami z kilku oper i baletem „Wesele w Ojcowie."

= Pan Jan Chęciński przetłomaczył w tych czasach dla teatru pana Trapszy dwie opery komiczne.

Pierwsza nosi tytuł „Petit Faust" druga „La Perichole „Offenbacha, grywana z powodzeniem w Petersburgu pod tytułem „Spiewające ptaki."

= Dowiadujemy się, że p. Florjan Grubiński wynalazca żniwiarki „Warszawianki" otrzymał już kilka bardzo korzystnych propozycji co do ustąpienia praw patentowych swego wynalazku na niektóre kraje. Pomiędzy innemi za ustąpienie praw tych na Amerykę ofiarują p. Grubińskiemu majątek ziemski w Królestwie Polskiem i 20,000 rubli. Dotychczas wynalazca nie zdecydował się jeszcze na przyjęcie tych propozycji. Obecnie „Wamawianka" dokonywa sprzętu w majątku p. Löwenberga Otrębusy pod Brwinowem, tam właśnie gdzie przed kilku dniami odbywała się jej próba publiczna.

Jak nam mówiono, żniwiarka ani się psuje ani zatrzymuje i sprząta dziennie średnio 8 do 10 morgów. Przy powiększeniu szerokości pokosu w żniwiarce sprzątać będzie ona więcej.

= Po jutrze, na benefis p. Krzyszkowskiego, dyrektora teatru poznańskiego, przedstawiony będzie w teatrze kaliskim dramat p. W. Szymanowskiego p. t. „Salomon."

Do dramatu tego p. Krzyszkowski dorobił muzykę, z którą „Salomon" przedstawiony został po raz pierwszy na scenie warszawskiej teatru Wielkiego w r. 1870, a krytyka i znawcy przyznali p. K. niepospolite kompozytorskie zdolności.

= Dnia 6 b. m. przy kopaniu ziemi na ulicy Kanonickiej, wprost kościoła św. Mikołaja w Kaliszu, dla założenia rur gazowych, znaleziono znaczną ilość kości ludzkich, z niedawnego zapewne czasu pochodzących, bo bardzo dobrze zachowanych.

= W zeszłą niedzielę, na benefis panny Disterlo odegraną została w teatrze kaliskim komedja Szekspira p. t. „Poskromienie złośnicy."

= Znany w Warszawie aeronauta p. Bunelle bawiący dotychczas w Petersbrgu, zamierza zwiedzić Kijów, Odessę i zawitać do naszego miasta. Pan Bunelle obiecuje wznieść się u nas balonem *raz jeden*.

= Ulewę dnia wczorajszego poprzedził całodzienny wiatr południowy, któremu towarzyszyło niezwykłe zniżenie barometru. W ciągu pół doby spadł o 12 milimetrów.

= Wczoraj na kolei Terespolskiej, pomiędzy Mrozami a Kotnniem, zapalił się las Broszkowski od iskier wylatujących z komina lokomotywy. Pożar ugaszonym został przez służbę kolejową i znaczniejszych szkód, o ile słychać nie zrządził.

= Dziś w nocy o godzinie 1-ej przy ulicy Przejazd w pałacu Mostowskich, w koszarach, zapalił się siennik a od niego część ściany. Dalszemu szerzeniu się ognia zapobiegła część I straży ogniowej. Wszystkie części straży były alarmowane.

= Złożono w Red. K. kartofel kształtu rączki dziecinnej, dosyć foremnej, w której trzy palce środkowe wyglądają jakby pozginane. Pochodzi on ze wsi Guzowatka pow. Radzyńskiego.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego", od Władzia i Jasia rs. 1, od H. L. rs. 1 kop: 10 i od H, P. rs. 1 dla Dakowskiej żony stolarza; od J. F. rs. 5 dla nędzy wyjątkowej.

— Wiadomość o stanie cholery w Warszawie: pozostawało chorych do 6 sierp. 204, w ciągu upłynionych 2 dni od dnia 6 do 8 sierpnia zachorowało osób 128, z których i dawniejszych wyzdrowiało 52, umarło 44; zatem na 8 sierpnia pozostało chorych 236. — W wojskach garnizonu Warszawskiego pozostawało chorych do 6 sierpnia, 54; w ciągu upłynionych 2 dni, zachorowało 27, z których i dawniejszych wyzdrowiało 22, umarło 12; zatem na 8 sierp. pozostało chorych 47.

W ogóle od pojawienia się cholery, t. j. od 30 maja r. b.: zachorowało 1007, wyzdrowiało 336, umarło 385; a w wojskach: zachorowało 213, wyzdrowiało 105, umarło 61. (G. P.)

— W z. piątek, na rynku za Żelazną-Bramą, Policja wspólnie z inspektorem targowym i lekarzem miasta, znalazła za Żelazną-Bramą 26 funtów zgniłych ryb i 34 garnce niedojrzałych gruszek i jabłek, w rzeźniczych jatkach na ulicy Wołowej: 20 funtów zepsutege mięsa, na ulicy Gęsiej—2½ zgniłego szczupaka i około jednego garnca niedojrzałych gruszek; na ulicy Franciszkańskiej 22 funty zepsutych flaków, które jako niezdatne do użytku, skonfiskowano i zniszczono, a niedojrzałe gruszki i jabłka oddano Towarzystwu Dobroczynności. Winni pociągnięci będą do odpowiedzialności.

— W dniu zeszłopiątkowym, na rynek Prazski dostarczono na sprzedaż: wołów stepowych 1,126, wieprzy 1,300 sztuk.

— W cyrkule Łazienkowskim, w domu pod Nr 14 przy ulicy Hożej, zapaliły się śmiecie w komórce, które natychmiast przez mieszkańców ugaszono bez wszelkiego uszkodzenia w zabudowaniu. (G. P.)

Odpowiedzi Redakcji:

— Panu R. B.—Czwarty akt „Fausta" opuszczonym został z powodu że od czasu objęcia roli Mefisotfelesa przez p. Kozieradzkiego, który ją śpiewał z Włochami, rzeczona opera jest u nas egzekwowana ze skróceniami przyjętemi przez artystów opery włoskiej.

— *Panu W. G.* O ile wiemy powieść Zschokkego: „der todte Gast" nie była drukowaną w polskim przekładzie.

Wiadomosci z Cesarstwa.

= Od sierpnia roku bieżącego otwartą zostaje w Kijowie sześcioklasowa szkoła realna, z dwoma oddziałami, oraz z oddziałem mechanicznym w klasie dodatkowej. W roku bieżącym szkolnym 1873/4, otwarte będą tylko cztery pierwsze klasy.

= W początku roku bieżącego, piszą w „St. Peterb. Wiedom." podaliśmy czytelnikom wiadomość o księdzu Mikołaju Bukowskim, pragnącym wstąpić w po-

---

Felj.—Przyjemność, chwil kilka poświęcić na serdeczną z Wami pogadankę.—Tydzień ubiegły, jakkolwiek nie obfitował w fakta wielkiej doniosłości a raczej wielkiego rozgłosu, potrafił jednak zapisać się sympatycznemi znakami w sercach warszawianek i warszawianów. Przepyszna pogoda świeciła do niedzieli (wyłącznie), pozwalając jednym używać wiślanych kąpieli, drugim świetnieć urodą i wdziękami na spacerowych *torach*, innym wreszcie rozkoszować się specjałami, jakie wszystko przewidująca Gastronomja na sezon letnich upałów przysposobiła.

Wprawdzie specjały takowe w ograniczonej teraz występują liczbie, i skłaniając się ku ogólnemu usposobieniu umysłów, mniej skomplikowany a więcej naturalny i sielski rzekłbym, przyjmują charakter, wszelako kapryśne żołądki smakoszów pocieszane zwłaszcza szampanem *frappé à la glace*, na zupełnym nie były trzymane poście. Tylko bogini Pomona, jak gdyby w porozumieniu z komitetem sanitarnym Warszawy nader skąpy złożyło haracz, zmuszając kucharzów i kucharki do napełniania deserowych talerzyków przezłorocznemi konserwami... (*Po chwili*). Wyrazy powyższe, zbyt może pachnące kredensem, wybaczycie mi łatwo, przypomniawszy sobie, jak dziś ważną i powszechnie zaprzątającą umysły jest kwestja *pożywienia*. Wiedząc że „dusza i zmysły to węzeł ścisły," słuchając przykazań hygienicznych obostrzonych przez bawę epidemji, musimy z konieczności zwracać baczną uwagę na to co jemy i jak jemy.—Jakże pod tym względem smutny jest los ludzi bezżennych, którzy zmuszeni są stołować się w różnych co do formy, ale jednakowych w gruncie zakładach restauracyjnych! Ludzie ci...

(W tej chwili przeciska się do estrady kilka indywiduów, których twarze wyrażają gniew tłumiony. Są to „niechętni.")

Pierwszy niechętny. Hola, mości kronikarzu! Dopókądże na twoje bezprawia cierpliwie patrzyć będę? Kłując mnie po kilka razy swem w żółci maczanem piórem, śmiałeś napisać wreszcie, że scena warszawska nie ma pierwszego kochanka, tak jakbym ja był trzecim, czwartym lub dziesiątym... Jakiż duch niesprawiedliwości podszepnął ci te okrutne słowa? Zkąd je wziąłeś? ze śledziony chyba, boć ani z mózgu ani z serca... Tak dłużej być nie może. Pamiętaj!

Drugi niechętny. Feljetonisto bezsumienny! Skrzydziłeś mnie i mego syna pierworodnego. Napisałeś, że moje dziecko wygląda jak pajac w kostiumie turkosa... Niebaczny, cóżeś wyrzekł! Wszakże ten kostium jest najwyraźniej żuawski, i w Paryżu 28, wyraźnie dwadzieścia osiem franków kosztuje! Widzisz więc, że nie miałeś racji mówiąc, że bawienie się dziećmi do złych rezultatów prowadzi. Zmartwiłeś tylko mego chłopca, który ma wprawdzie lat sześć, ale serce tkliwe i honor dojrzałego mężczyzny, czego dowiódł po przesyllabizowaniu twego artykułu rozchorowawszy się na.. nie powiem na co, bo mnie o zachowanie tajemnicy prosił. Źle robisz feljetonisto. Pamiętaj!!

Trzeci niechętny. (*Furiosus*). Fabrykancie pustych frazesów! wandalu własnego języka! mecenasie gołosłownych oskarżeń! oto mówię ci: znijdź z wysokości estrady, i *mnie* puść na nią... Ja mam formę, ja mam doświadczenie, ja znam na wylot ducha czasu i potrzeby społeczności naszej. Puść mnie a będę mówił! Ustąp!—wołam; a jeśli nie ustąpisz—pamiętaj!!!

Wszyscy niechętni. Pamiętaj!!!

Feljetonista (*który przez ten czas przyglądał się uważnie końcom swoich butów*). Ludzie ci wydają dużo pieniędzy, ale to co kupują za nie nie warte jest dziesiątej części wydatku.

Nieinaczej, w tej bowiem sumie jaką dają restauratorowi, mieścić się musi także zapłata za lokal, za umeblowanie, za światło, za *luxus* w zastawie, za służbę etc. Prócz tego mieścić się w niej powinien zysk, jakiego restaurator domagać się ma prawo. Jeżeli odtrącimy te wszystkie poboczne pozycje, przekonamy się, że ludzie ci za samo jedzenie płacą nader nieznaczną sumkę. Jeżeli nadto przypomnimy sobie o panującej dziś drożyznie, to łatwo przyjdziemy do wniosku, że przy obecnym stanie rzeczy za taką zapłatę jaką w drugorzędnych zakładach gastronomicznych pobierają, smacznego i zdrowego jedzenia, dawać niepodobna.

Chór restauratorów. Mówi jak z ambony! Święte jego słowa!

Chór stołowników. Czy oszalał? czy go jadłodawcy przekupili? Renegat!

Feljetonista. Stosunek ten należy więc co prędzej zmienić. O podwyższaniu zapłaty nie mówię, gdyż absolutnie uważając, jest ona dostatecznie wysoka. O zmniejszaniu dań obiadowych nie myślę nawet, gdyż doprowadzono już je do *minimum*. Trzeba zatem zmienić co innego. Trzeba mianowicie zaprowadzić oszczędność nie na jedzeniu, bo to byłoby ze stratą stołowników, i nie na zapłacie bo to rujnowałoby właścicieli, ale na tem co świeci a nie grzeje, co pochłania mnóstwo pieniędzy a realnego pożytku nie przynosi, jednem słowem na powierzchownem urządzaniu i dekorowaniu zakładów. Wyznam wam otwarcie, czytelnicy moi, że widok zbyt elegancko urządzonej restauracji obawą mnie przejmuje. Domyślam się zaraz (a wielokrotne doświadczenie, domysły te w pewność

zet uniów uniwersytetu św. Włodzimierza, na fakultet fizyczno-matematyczny. Rada uniwersytetu przedstawiła to, za pośrednictwem kuratora okręgu, do decyzji Ministra Oświecenia Publicznego. Teraz w Wiadomościach Uniwersyteckich (N. 6) wydrukowano co następuje:

Na przedstawienie kuratora okręgu naukowego kijowskiego, co do zaliczenia wolnego słuchacza uniwersytetu św. Włodzimierza, nadetatowego księdza Mikołaja Bukowskiego, w poczet studentów fakultetu fizyczno-matematycznego, p. Minister Oświecenia Publicznego zawiadomił, że nie uznaje za możebne, zgodzić się na dopuszczenie osób stanu duchownego pomiędzy liczbę studentów uniwersytetu, lecz ze swej strony nie widzi przeszkody w dozwoleniu księdzu Bukowskiemu uczęszczania dalej na lekcje w charakterze wolnego słuchacza, z zaliczeniem go, zgodnie ze zdaniem najprzewielebniejszego metropolity kijowskiego, nominalnie do cerkwi uniwersyteckiej.

= „W St. Peterb. Wiedom“, donoszą telegrafem, że o 25 wiorst od Nerczyńska odkryte zostały przez dom handlowy braci Butin bogate pokłady węgla kamiennego, tak, iż można się spodziewać, że przyszłe drogi żelazne tego kraju zupełnie mają zapewniony tani opał mineralny.

= W lipcowym numerze „Gońca Europejskiego“ pomieszczony został przekład na język rossyjski „Filipa z Konopi,“ Syrokomli, przez p. M. P.

= Na jarmark w Połtawie do końca lipca zjechało się już do 6,000 fabrykantów i kupców, chociaż jeszcze flaga jarmarczna wywieszoną nie została.

= W Bałaszowskim powiecie, gubernji saratowskiej, ciągłe deszcze przeszkadzają żniwom.

✝ Dowiadujemy się, że dnia 28 lipca zmarł w Lipsku po ciężkiej chorobie Radca Stanu Alf **Wrześniowski**, Urzędnik Kancellarji Jego Cesarskiej Mości dla spraw Królestwa Polskiego, o czem donosimy licznym jego Znajomym, Kolegom i Przyjaciołom. —8040—

✝ Dnia 13 b. m., to jest we środę, o godzinie 10-tej z rana, w Kościele Narodzenia N. Marji P.. na Lesznie odprawione zostanie Nabożeństwo żałobne, jakow 6-tą rocznicę skonu, za duszę ś. p. Anny-Katarzyny **Starzewskiej**. na które pozostały mąż z synem, oraz rodzicami, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

✝ Jutro t. j. d. 12 b. m. o godzinie 9-ej w Kaplicy Pana Jezusa u Ś-go Jana jako w rocznicę imienin ś. p. Klary z Bielskich **Rożynkowskiej** odprawioną zostanie wotywa żałobna za spokój jej duszy, na którą pozostała rodzina Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —8067—

✝ Dziś o godzinie $4^1/_2$ z rana po ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu, Stanisława Józefa córka Józefa i Anieli ze Szancenbachow **Cichockich**, przeżywszy rok i miesięcy 9. W głębokim żalu pogrążeni Rodzice zapraszają Krewnych i Przyjaciół na wyprowadzenie zwłok z domu róg ulicy Złotej i Marszałkowskiej na cmentarz powązkowski t. j. we Wtorek d. 12 Sierpnia o godzinie 3 z południa. —8078—

✝ Walerja z Edziatowiczów **Kozerska**, w wieku lat ..., zmarła po krótkiej i ciężkiej chorobie, w dniu 10 b. m. w Ciechocinku, pozostawiła w nieutulonym żalu ...na, synowę i wnuków. Pochowana tegoż samego dnia na cmentarzu w Raciążku. O mającem się odbyć nabożeństwie żałobnem w Warszawie, wiadomość późniéj podaną zostanie. —8069—

✝ Oleś **Kozerski**, w piątym roku życia oddał swoją duszę aniołom w niebie—umarł w Ciechocinku dnia 8 b. m.—pochowany na drugi dzień na cmentarzu w Raciążku. —8070—

✝ W dniu 29 lipca (10 sierpnia) r. b. o godzinie 5-tej wieczorem rozstał się z tym światem ś. p. Jan **Własiewicz-Smirnow**, assesor kollegialny, urzędnik w Intendenturze Warszawskiej, przeżywszy lat 34. Stroskani rodzice zapraszają Kolegów i Znajomych na wyprowadzenie zwłok ze szpitala Ujazdowskiego w dniu dzisiejszym t. j. 30 lipca (11 sierpnia) o godzinie 5-tej po południu, do cerkwi Wolskiej, a nazajutrz o godzinie 9-tej rano na pochowanie zwłok na tymże cmentarzu. —8080—

✝ Ś. p. Seweryn **Porajski**, Assessor Kollegjalny, b. Naczelnik Kancellarji b. Komitetu Cenzury, ostatnio emeryt, Kawaler Orderów, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, przeżywszy lat 60, onegdaj życie zakończył. W smutku pogrążeni synowie i córki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zmarłego, na eksportację zwłok w dniu dzisiejszym, o godzinie 7mej po południu, z kościoła Narodzenia N. Marji P. (na Lesznie), na cmentarz powązkowski.

✝ Ś. p. Amalja z Szenajchów **Wiśniewska**, żona obywatela tutejszego, mająca lat 44, zmarła dnia 10 b. m., o godzinie 8-mej wieczorem, pozostawiwszy po sobie męża i sześcioro dzieci, którzy zapraszają Krewnych, Znajomych i Przyjaciół, na eksportację zwłok z kaplicy na cmentarzu Ewangielicko-Augsburskim i na tenże cmentarz, dnia 13 b. m. i r., o godzinie 4tej po południu. —8079—

✝ Ś. p. Antoni **Klonowski**, b. Obywatel Ziemski, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie dnia 9-go b. m. zszedł z tego świata. W smutku pogrążony brat wraz z swą żoną i dziećmi, w nieobecności siostry zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na żałobne Nabożeństwo w kościele Śgo Krzyża, dnia 12 b. m. o godzinie 10 i pół z rana, oraz na wyprowadzenie zwłok, w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 6 wieczorem na cmentarz Powązkowski odbyć się mające. —8063—

✝ Ś. p. **Karolina Felkner**, przeżywszy lat 12, po długiej i ciężkiej chorobie przeniosła się do wieczności d. 10 sierpnia. Stroskana matka zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na żałobne nabożeństwo o godzinie 11-ej rano d. 12 sierpnia w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny przy ulicy Leszno, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła o godzinie 5-ej na cmentarz Powązkowski odbyć się mające. —8071—

— Łaskawym Przyjaciołom i Znajomym, którzy zwłoki nieodżałowanego męża mojego ś. p. Tomasza na wieczny spoczynek odprowadzali, składam serdeczne i ze zbolałej duszy płynące dzięki, tak w swojem jak i drobnych sierot imieniu, oby ich Bóg od ciosu, jaki mnie dotyka, zachował.—*Antonina Czajkowska.*

Wczoraj o godzinie 7-ej wieczorem w kościele S-go Jana przed Wielkim ołtarzem, pobłogosławiony został związek małżeński W-go **Stanisława Ostrowskiego** z Panną **Antoniną Lesznowską**, córką ś. p. Antoniego b. Redaktora Gazety Warszawskiej, przy asystencji Księdza Kanonika Katedralnego Jakubowskiego, jako administratora właściwej parafij. i Księdza Malatyńskiego Wikarjusza miejscówego. Sakrament małżeństwa, poprzedzając mową stosowną do obrządku, udzielił Ksiądz Gniazdowski.

Wiadomości Polityczne.

Paryż 8-go.

Najważniejszą sprawą polityczną we Francji jest dziś ciągle jeszcze zgoda nastąpiona między osobami do dwóch gałęzi domu Burbonów należącemi. Dokonała się ona dotychczas między ks. Paryża i ks. Joinville z jednej a ks. Chambord z drugiej strony, ale zapowiadają i można temu dać wiarę, że w ślad za hr. Paryża pojadą do Wiednia ks. Aumale i Nemours i wypełnią osobistą bytnością we Frohsdorf programat pojednania jaki na teraz przyjęto i w części już nawet urzeczywistniono. Programat ten streszcza się nie tylko w załagodzeniu wszelkich osobistych uraz, ale nawet w zrzeczeniu się przez jedną stronę prawa najwyższej reprezentacji dynastycznej na rzecz drugiej. Orleaniści przestają być bezpośredniemi pretendentami do tronu,— wprawdzie jeszcze nie z mocy żadnej konwencji prawnej, ale z samego uczucia honoru. Chambord nawzajem przestaje patrzeć na nich jak na uzurpatorów. Ten stan rzeczy może się zmienić, ale na dziś jest niewątpliwie pomyślnym dla stronnictw rojalistowskich i ich planów na niedaleką już obliczonych przyszłość.

Dzienniki „Presse,“ „J. de Paris,“ „G. de France“ i „Union,“ podają takie szczegóły o przebiegu wizyt i rokowań książęcych we Frohsdorf. Są one bardzo skąpe. Pierwsze odwiedziny miały miejsce dnia 5 b. m. wieczorem, trwały trzy godziny. Samo ukazanie się hr. Paryża sprawiło wielką radość Chambordowi, który o wszystkiem uprzedzony był już oddawna przez swoich. Hr. Paryża przemówił do wnuka Karola X w te słowa: „Składam wam dziś wizytę, którą oddawna złożyć pragnąłem i witam w was w imieniu mojem i wszystkich członków mej rodziny, nie tylko głowę naszego domu (dynastji) ale nadto jedynego przedstawiciela zasady monarchicznej we Francji.“ Odpowiedź Chamborda była bardzo serdeczną, ale jej treści dzienniki nie podają. Tego samego wieczora jeszcze Chambord odwiedził hr. Paryża, a widzenie się to bardziej jeszcze zbliżyło do siebie obu książąt. Chambord pojechał wreszcie za hr. Paryża do Wiednia — i tam się jeszcze z nim widział. O zasadzie rządów, o polityce wewnętrznej, o stosunku do różnych stronnictw, do warstw społecznych, do kościoła i pa pieża, o całym planie rządów na zewnątrz i na wewnątrz nic jakoby nie mówiono, i jest to najprawdopobobniejszem. Te kwestje do rzeczowego już, nie tylko do osobistego pojednania odnoszące się, przyjdą na stół w kolei czasu, jeśli się pojednanie osobiste nie rozechwieje.

Zgoda zawarta we Frohsdorf musiała wywrzeć swój

...zmieniło), że właściciel *wyszeptawszy się* na sprawienie olbrzymich kandelabrów, mebli krytych adamaszkiem, wielkich luster, holenderskiej bielizny i innych zbytkownych rekwizytów, musi szukać zrównoważenia budżetu w wydatkach na jedzenie. Sprawiwszy ...t wielkim kosztem zastawę, usiłuje ją dla kompen...y zbyt małym kosztem napełnić. Na porcelanowych ...eto talerzach poda wam nieświeże mięso oblane ...em, który jest tańszy od masła...

Głos z lewej strony. Pragniesz więc feljetonisto, że zakłady restauracyjne mieściły się w brudnych iz...h, i żeby potrawy podawano na glinianych i wy...erbionych skorupach?

Felj. Bynajmniej. Skromne urządzenie winno się tu ...ć z wielkim porządkiem i czystością. Za przy...d niech posłużą restauracje, a choćby *knajpy* nie...ckie. Dla czego prostota ma wyłączać piękno? ...ym wdziękiem drapuje się perkalik na biednej ...aczce jak jedwab na damie wytwornej. Fijołek nie ...dszy jest od róży...

Pozytywista Ile słów niepotrzebnych!

Feljetonista. Mógłbym. biorąc assumpt z powyższe...aktu, wykazać wam w dalszym ciągu jak ten po...zchowny *luxus* wpływa silnie na podwyższanie ...jak nierzadko rujnuje kupców i przedsiębierców, i wreszcie u nas z dniem każdym większe przybiera ...iary. Jest to hołdowaniem śmiesznej i nieusprawie...onej niczem modzie, która poświęca treść dla for... Jest to także krańcowym objawem reklamy, któ...ówiąc nawiasem, sama siebie zabiła. przechodząc ...nstrualność i błazeństwo. Co za śmieszna zresztą ...a reklamowania obrazu przez ramy, towaru ...opakowanie! Lepsze to były czasy kiedy produ...ame robiły sobie reklamę dobrocią lub taniością swoją... Ale skończmy już z tem i przejdźmy do rzeczy weselszych.

Restaurutorzy i kupcy. Nareszcie!..

Feljetonista. Pozwólcie, że was przedewszystkiem zapytam, jak się bawiliście w ubiegłym tygodniu?

Pessymista. Najhaniebniej. W teatrach nie było nic nowego, teatrzyki nudziły słuchaczów i profanowały sztukę, Balog szarlatanował w Tivoli, a zamiejskie spacery stanęły kością w gardle amatorom sielanek. Jużto trzeba przyznać ze smutkiem, że Warszawa coraz nudniejsza się staje; spodziewać się nawet można, że jeśli tak dłużej potrwa, to niedługo zamiast epidemji cholery będzie nas dręczyła epidemja splinu...

Optymista. Poczciwa Warszawko! w tobie tak wre wesołość jak poncz zatlony w wazie. Dzień każdy nowe przynosi rozrywki, scena zabawy zmienia się ustawicznie, a cieszące ducha obrazy przesuwają się jak w panoramie. To teatr, to muzyka, to spacery, to salon, to wystawa, to skandalik wreszcie, naprzemiany chwytają człowieka w swe pęta różane i nie dają mu nawet na chwilę ocknąć się ze snu pełnego marzeń rozkosznych.

Feljetonista. Z przeciętnej zdań waszych wypada, że Warszawa siedem dni minionych przepędziła *nieźle.* Wystarcza to na porę kanikuły. Łatwo pojąć, że jedni bawili się lepiej, drudzy gorzej, że jednym rozrywka przyszła niespodzianie a drudzy złapać jej nawet na złotą wędkę nie mogli. Dzieje się tak powszechnie. Często człowiek robi silne postanowienie zabawienia się, poluje na rozrywkę jak na upatrzonego, a w rezultacie wraca bez zdobyczy znudzony, i często lżejszy niż by należało na... kieszeni. Jedną z głównych przyczyn takiego zawodu jest nieświadomość. Nie każdy, nawet ze stale mieszkających w Warszawie, umie wytknąć sobie dobrą marszrutę, na której spotkać by mógł zabawę i pożytek, piękne i potrzebne. A dotyczy to nietylko rozrywek, należących do życia „świątecznego“ ale i wszelkich spraw codziennych i najpowszedniejszych. Obrachować łatwo, ile się na takiej nieświadomości traci, opłacając ją pieniędzmi, stratą czasu, a często innemi jeszcze zawodami.

Cały audytorjat. Feljetonisto! dostarcz nam dobrych informacji, a zapłacimy je na wagę złota...

Feljetonista. Chętnie spełniłbym wasze żądanie, gdyby nie uprzedzili mnie już w tem pp. Chodorowicz i Fryze, wydawcy „Przewodnika po Warszawie i jej okolicach.“

Książka ich pracowicie i starannie zredagowana da wam dokładny obraz nadwiślańskiego grodu w chwili obecnej i w ogólnych zarysach skreśloną jego przeszłość. Znajdziecie w niej wyczerpujące informacje co do przemysłowego, handlowego, administracyjnego, a wreszcie towarzyskiego życia Warszawy. Stanie się ona dla was wszechwiedzącym cicerone i po tajemniczym a raczej skomplikowanym tylko „mieście syreny“ będzie was oprowadzała jak Wirgil Dantego po okręgach zaświatowych...

Amatorzy literatury perjodycznej i igrzysk gazeciarskich. Czy znajdziemy w niej także charakterystykę obecnego piśmiennictwa, wyraźne wskazanie prądów przeciwnych sobie i ścierających się głośno gwoli naszej uciesze?

Feljetonista (zakłopotany) Znajdzie... ale szał bo to Achillesowa pięta „Przewodnika..“ —g

skutek na wszystkich stronnictwach. Nie jest ona jeszcze aktem, na którymby monarchję we Francji budować można, ale jest już czynem przygotowującym grunt pod budowę. Takie jej znaczenie co najmniej uznają wszysey, nie wszyscy tylko mają odwagę głośno to wypowiedzieć. Legitymiści krańcowi patrzą na odwiedziny z wielkiem niezadowoleniem, bonapartyści z niepokojem i gniewem. Republikanie odzywają się z udanem lekceważeniem o tem co nastąpiło we Frohsdorf. Prawy środek i umiarkowana prawica legitymistyczna, które właśnie stanowią stronnictwo „fuzji“ przesadzają sobie znowu znowu znaczenie odwiedzin frohsdorfskich. Trąbią już na tryumf, uważają wszystko za skończone u góry między książętami, i wzywają teraz tylko do roboty u spodu,— chcą między samemi Francuzami, między deputowanymi zwłaszcza tego samego, co się jakoby dokonać już miało między hr. Paryża i Chambordem. Organem tych opinji są: „Gazette de France“ i „Union.“

Stronnictwo „fuzji“ w upojeniu swojem przygotowuje się już do stanowczej kampanji. Zagorzalsi w tem stronnictwie rzucają myśl wytoczenia istniejącej rzeczypospolitej procesu w zgromadzeniu narodowem jeszcze w grudniu r. b., przy rozprawach nad projektami konstytucyjnemi Thiersa (z dniem 27 lutego r. b.). Obliczyli oni, że będą mieli za sobą cały prawy środek, ze 60 legitymistów dotychczas upornych, z lewego środka odłam Targeta (odstępcy od Thiersa), odłam Periera, który będąc wodnistej natury, łatwo we wszystko wsiąknie, a nawet wielu deputowanych, którzy dotychczas trwają w wierności dla rzeczypospolitej pod laską Christophla. Sumując wszystkie siły rzeczywiste i spodziewane, razem liczą „fuzjoniści“ na 380 głosów w zgr. nar. zatem na przewagę 30 — 40 głosów przy największem nawet zszeregowaniu się republikanów bonapartystów i legitymistów *à outrance.*

Otoż w nadziei otrzymania tak znacznej większości zeloci zespolenia dynastycznego nie wahają się rozgłaszać projektów, które raz na zawsze w grudniu r. b. zamknąć mają erę rewolucji we Francji i obdarzyć ją stałą formą rządu. Do projektów konstytucyjnych Thiersa postawioną ma być poprawka żądająca wręcz ogłoszenia monarchji w osobie Chamborda jako króla Henryka V, i dla tej to poprawki ma być zapewniona owa większość 380 głosów. Myśl cała wygląda dziś jeszcze chimerycznie w rzeczywistości jest tylko jednym ze środków propagandy, dla podniesienia ducha royalistów i niezadługo porzuconą zostanie. Wypadki nie pójdą tak szybkim krokiem po tak wygodnej drodze, jak to sobie roaliści wyobrażają.

Najwięcej tracą na zgodzie frohsdorfskiej bonapartyści; dla nich jest ona ciosem prawdziwym. Płaszcz reakcji, jakim się od d. 24 maja wspólnie z Orleańczykami i z Legitymistami okrywali, już im na przyszłość służyć nie może do ukrywania prowadzonych ciągle intryg dynastycznych. Koalicja 24 maja została tak silnie zachwianą przez odwiedziny książęce, że potrzeba tylko jeszcze jakiego wyraźniejszego objawu z Frohsdorf, aby się stanowczo rozpadła. Nie tylko w parlamencie ale i w gabinecie położenie bonapartystów zupełnej zmianie uledz będzie musiało. Będzie to tem nieuchronniejsze, że p. Broglie wice-prezes rady gabinetowej należał do całego *mysterium* frohsdorfskiego, był nawet doradzcą i pomocnikiem. Jeżeli „fuzja“ nie przyjdzie do skutku. Na rozbiciu koalicji wygrają republikanie, i można dziś już przewidywać, że fuzja stać się może dla dzisiejszego gabinetu kamieniem obrażenia, jeśliby się rozchwiała. Gra jest co prawda śmiałą, ale przytem i niebezpieczną.

Onegdaj zmarł w Bougival Odillon Barrot, niegdyś legitymista, następnie zwolennik monarchji lipcowej, prezes pierwszego gabinetu Napoleona IIIgo, jako prezydenta rzeczypospolitej w roku 1849: człowieka, który w bardzo młodym wieku (w 16tu latach) rozpoczawszy zawód obrończy, wielkie zdolności w nim objawił. Na pogrzebie jego będzie Thiers i w tym celu wstrzymał swój wyjazd do poniedziałku. Thiers udaje się do Lucerny.

Rochefort dziś z rana wywieziony do Nowej Kaledanji.

Minister wojny wydał okólnik do dowódzców i zaleca w nim śledzenie pomiędzy żołnierzami nietylko dawnych dezerterów, ale i właściwych kommunistów z r. 1871, którzy mają jakoby ukrywać się w szeregach wojska.

Berlin 8-go

Postawa Arcybiskupa poznańskiego w obec sądu kryminalnego, który go wzywał do wytłómaczenia się z nominacji księdza Arendta na proboszcza do Wielunia obudziła nadzwyczajną czynność w ministerjum wyznań. Postanowiono utrzymać całą powagę prawa w obec roszczeń arcybiskupich. W Poznaniu krążyła d. 8. b. m. wieść, że arcybiskup ma być uwięzionym (pogłoska bez podstawy. Porów. ost. wiad. P. R.)

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Poznań 9-go w południe. Oddział kryminalny sądu okręgowego postanowił zrzec się osobistego przesłuchania arcybiskupa i zawyrokować zaocznie.

Wiedeń 9-go z rana. Szach wyjechał ztąd wczoraj, Cesarz Franciszek, po rozdaniu nagród wystawcom, (18 sierpnia) pojedzie na parę dni w odwiedziny do Gastein.

Londyn 9-go. Zmiany w gabinecie: Baxter, Ripon, Childers i Ayrton występują. Na miejsce pierwszego podsekretarzem skarbu Dodson. Na prezesowstwie rady tajnej zastępuje Ripona Bruce, obecnie minister spraw wewnętrznych. Stary John Bright wstępuje na miejsce Childersa jako kanclerz hr. Lancaster. Lowe ze skarbu przechodzi do wydziału spr. wewnętrznych. Gladstone pozostając pierwszym ministrem i obejmuje zarząd skarbu przy pomocy „drugiego lorda,“ którym zostaje Cavendish. Wreszcie na miejsce Ayrtona staje u steru robót publicznych Adam, którego zastępuje w zarządzie poczt Artur Peel.

Wiedeń 9-go. „Correspondenz Bureau“ w depeszy z Zara w Dalmacji uważa za zmyśloną doniesienia wczorajszego Wanderera o nastąpionym jakoby w d. 7 b. m. zamachu na życie ks. Nikity czas nagórskiego. Żadnego zamachu nigdy nie było.

Wiedeń 9go.—Rząd każe zaprzeczać wiadomościom roznoszonym przez dzienniki, jakoby popierał zjednoczenie się Burbonów i odbudowanie monarchji we Francji a przynajmniej sprzyjał obu tym zamiarom (porów. Wiadomości z Paryża, 8-go.—P. R.)

Lwów 9-go. — Komitet centralny izraelski postawił na Lwów kandydaturę Kolischera.

PRZEGLĄD GIEŁDOWY.

W d. 11 Sierpnia 1873 r.

Zagraniczne giełdy ożywiły się nieco w ubiegłym tygodniu przez zainteresowanie się większe publiczności, tak miejskiej jak i prowincjonalnej w czynnościach targów pieniężnych **Wiedeńskiego i Berlińskiego.**

Nastrój ten jednakowoż wytrwał zaledwie do środy, w skutku czego *waluta* na *berlińskiej* giełdzie o drobnostkę się opuściła a *ruskie papiery* mniejszym obrotem się cieszyły.

Nasza giełda w minionym tygodniu, który z przyczyny święta dworskiego i ztąd małego w dniu tym ruchu bez notycji, do pięciu effektywnie dni obrotowych zredukowanym został, przedstawiała mało ożywienia, zwłaszcza w wekslach, których kursy małą różnicę, tylko od zaprzeszłego tygodnia uwydatniły, i tak dewiza:

Berlińska 2 dnia cofnęła się o $^1/_6$% do $124^7/_{12}$%
Paryzka 10 „ „ „ o $7^1/_2$% do rs. 89 k. $37^1/_2$.
Berlińska długo pozostała na $124^3/_4$%.
Londyńska „ „ 7 rs. kop. 50.
Wiedeńska 2/m. postąpiła „ o $^1/_6$ na $111^1/_4$%.
„ krótka o $^1/_4$ na $112^1/_2$%.

Papiery publiczne cieszyły się ruchliwszem życiem przy obrocie średnim:

Z nich straciły na kursie:
Kup. 5 List. z Z. 4% II serji przy rs. 94 kop. 20.
„ „ M. W. I serji „ „ 64 —
Kup. 10 List. z. z. 4% I „ „ „ 95 „ 50.
„ „ M. W. II „ „ „ 98 — —
zyskały zaś:
Rus: 5 List ziem. 5% — „ rs. 94 „ 20.
„ 20 „ Likwid. — „ „ 80 „ 40.

Z ruskich papierów.
Listy ziemskie 5% robiono po $105^1/_4$.
5% List. bank. państ. z rs. 160 na 96
Pożyczki loteryjne ofiarowano 50 k. wyżej:
I serji po 157% k. 50.
II „ po 158 „ 50.

Stan powietrza.

Wczoraj wieczorem 10.28. Dziś rano 8.16. Dziś w południe 12.32. Niżej ndmiany.

— Wysokość wody na rz. Wiśle stóp 1, cali 3.

Redaktor Herman Benni. Wydawca Gustaw Gebethner.

W drukarni „Kurjera Warszawskiego.“— Plac Teatralny Nr 573c (nowy 5). — Дозволено Цензурою.

(Patrz dalszy ciąg Kurjera oraz dodatek).

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg Numeru 170. Poniedziałek. Warszawa, d. 30 Lipca (11 Sierpnia) 1873 r.

— Rząd Gubernjalny Warszawski. W mieście Warszawie w cyrkułach Wolskim, Powązkowskim i Pragskim, w Powiecie Warszawskim we wsi Białobrzegi, gminy Nieporęt, we wsi Powązkach, gm. Powązki, na Saskiej Kępie w gm. Wawer i we wsi Woli gm. Czyste, pojawiła się zaraza bydlęca księgosuszem zwana. Uśmierzoną zaś została ta zaraza we wsi Nieporęt i kolonji Pilawa, gm. Nieporęt, i we wsi Kępie Małockiej, gm. Cząstków powiatu Warszawskiego, oraz w powiecie Grojeckim we wsi Wólce Dańkowskiej, gm. Błędów na folwarku Wodziczna i w osadzie Górki, gm. Rykały. O czem Rząd Gubernialny podaje do wiadomości powszechnej, nadmieniając, że ze strony władz miejscowych przedsięwzięte zostały właściwe środki ostróżności dla zapobieżenia dalszemu szerzeniu się zarazy. (D. W.)

— *W rozkazach Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za NNr 204, 205, 206 i 207 wydanymi, zamieszczono:*

Z decyzji Prukuratorji w Królestwie Polskiem z dnia 29 maja (10) czerwca r. b. za Nr 8752, w ścisłem zastosowaniu się do kontraktu zawartego w r. 1834 z Abramem Simonem Konem, obecny właściciel Powązek w miejscach oddanych z majątku przodków jego pod obóz, prawo pastwiska dozwolonem być może tylko dla jego własnego bydła i gospodarskiego bydła wsi Powązek, w miejscowościach nie zajętych przez wojsko, podług wskazania władzy wojskowej, pod żadnym jednakże pozorem Kon nie ma prawa paść bydło na całej przestrzeni obozu, jak nie mniej Konowi niepowinno być dozwolonem, wypuszczać rzeczone pole w dzierżawę na pastwiska innym włościanom i osobom postronnym. W skutku czego Laboratorjum Artylerji Warszawskiego Okręgu wojennego, prosi o wydanie rozporządzenia względem poinformowania o powyższej decyzji mieszkańców miasta Warszawy, pasących bydło swoje na Artylleryjskiem polu nauki i o wzbronienie naprzyszłość wpędzania bydła na wspomnioną miejscowość, albowiem bydło dostrzeżone na takowej, będzie zajmowane i winni obowiązani zostaną zapłacić za zrządzone szkody. Polecam Kommissarzom cyrkułowym oznajmić, o powyższem, za pokwitowaniem wszystkim mieszkańcom utrzymującym bydło w okolicach pola Powązkowskiego i o wykonaniu tego donieść mnie w przeciągu dni 10. (G. Polic.)

— Stosownie do rozporządzenia Cyrkularnego JW. Namiestnika w Królestwie z d. 19 (31) lipca r. b. za N-rem 16216, wskazującego porządek zbierania ofiar na rzecz Towarzystwa osad rolnych i przytułków rzemieślniczych, osoby upoważnione do tego przez Towarzystwo, do obecnego czasu, odtąd, aż do uzyskania mojego na to zezwolenia, nie mają prawa przyjmować żadnych od nikogo ofiar i wkładów pieniężnych.

Zawiadamiając o tem podwładną mi Policję, polecam Komisarzom cyrkułowym, ażeby do czasu zatwierdzenia przezemnie wybranych przez Towarzystwo do spełniania tych obowiązków osób o czem szczegółowo w swoim czasie będzie ogłoszone w Rozkazie, nie dozwalać tu nikomu zbierania ofiar, tak w pieniędzach jako i w przedmiotach w naturze, na rzecz wspomnionego Towarzystwa. (Gaz. Polic.)

— Dyrektor Gimnazjum 2 męzkiego w Warszawie podaje niniejszem do wiadomości, że egzamina Kandydatów wstępujących do gimnazjum rozpoczną się dnia 7 (19) sierpnia r. b. Pragnący ich pomieścić, obowiązani są podać prośbę do Dyrektora Gimnazjum podług przepisanej formy i na papierze stemplowym ceny 30 kop., najdalej do d. 4 (16) sierpnia r. b.

— Inspektor warszawskiego drugiego męzkiego progimnazjum klasycznego podaje do wiadomości, że przyjmowanie uczniów do pomienionego progimnazjum, z będącą przy niem klasą przygotowawczą na 1873/4 rok szkolny zacznie się 4 (16) sierpnia i będzie się odbywało do 11 (23) tegoż miesiąca włącznie,

Dzień 4 (16) sierpnia wyłącznie przeznaczony jest na przyjmowanie uczniów, którzy byli już w zakładzie. (D. W.)

— Zarządzający Klasą Rysunkową w Warszawie zawiadamia niniejszem, że zapis uczniów do tejże Klassy na 1873/4 rok szkolny, rozpocznie się dnia 4 (16) sierpnia r. b. i odbywać się będzie w dnie powszednie od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu i w niedzielę od 1-ej do 2-ej w południe.

— Dyrekcia Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. W zastosowaniu się do art. 1-go Ukazu Najwyższego z dnia 14 (26) grudnia 1865 r. podaje do powszechnej wiadomości, że czasowe zakwestjonowanie obiegu poszukiwanych przez Jana Łakotę Listów Zastawnych Okresu 3-go Serji 1-ej lit. B Nr 10463, 20462, 25151; C 51787, 53972, wszystkich z 5-ciu kuponami od półrocza 1-go 1873 r. do 1-go 1875 r., niniejszem ustaje. (D. W.)

— Od 14 (26) lipca do 21 lipca (2 sierpnia) roku bieżącego zameldowano w policji 35 kradzieży na summę rs. 1339 k. 83; z tych i poprzednich wykryto kradzieży 33 na summę rsr. 1004 kop. 83; obwinionych i podejrzanych o kradzież aresztowano 32 osób, z których i dawniejszych o występek przekonano 38 osób, pozostaje w dochodzeniu 17 spraw, do czasu ukończenia których, 26 osób pod aresztem znajduje się. W ogóle od dnia 1 (13) Stycznia do 21 lipca (2 sier.) r. b., zameldowano kradzieży 1356, na summę rs. 42,143 kop. 30; z tych wykryto 1265 na summę rs. 39,600 kop. 95; niewykryto zatem 91 kradzieży na summę rs. 2,554 kop. 35. (D. W.)

— Na pensji prywatnej żeńskiej 4ro-klassowej Heleny Budzińskiej, istniejącej przy ulicy Freta pod Nrem 255, kurs nauk rozpocznie się 20go sierpnia (1 września), a zapis uczennic przychodnich i pensjonarek 8go (20) sierpnia r. b. (3—3) —7906—

— Zawiadamiam niniejszem, iż z rozpoczynającym się rokiem szkolnym, otwieram Szkołę żeńską dwuklassową w Warszawie przy ulicy Waliców pod Nrem 1113 (nowy 8).— *Antonina Kawecka.* (7—8)—7174—

— Przełożona Pensji 4ro-klassowej prywatnej żeńskiej, w Warszawie przy ulicy Elektoralnej Nr 758 utrzymywanej, ma zaszczyt zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż zapis Uczennic na rok szkolny 1873/4, rozpocznie się dnia 4 (16) sierpnia r. b. Kurs zaś nauk dnia 15 (27) sierpnia r. b.

(1—3) —8013— *Matylda Karwowska.*

— **Szkołę męzką prywatną** przeniosłem z ulicy Solnej na Żelazną, róg Krochmalnej N° 32 nowy,— tam też rozpocząłem z dniem 1 sierpnia zapis uczniów na nowy rok szkolny.— Przełożony, *A. L. Pigłowski.*

(4—6 —7870—

— Przełożona Pensji 4ro-klassowej żeńskiej, zawiadamia szanownych Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic na rok szkolny 1873/4, rozpocznie się dnia 8 (20) sierpnia; kurs zaś nauk dnia 20 sierpnia (1 września) r. b. — Marja *Zielińska*, róg Marszałkowskiej i Ś-to-Krzyzkiej Nr 35 nowy. (2—3) —7923—

— W Pensji żeńskiej prywatnej, istniejącej w Warszawie przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 7, wykład nauk rozpocznie się dnia 1 września.

Zapis uczennic otwartym będzie od 20 sierpnia, codziennie, oprócz dni świątecznych, między godziną 12-stą a 5-tą z południa.

Przełożona Zakładu, *Paulina Kraków.*

(1—3) —7999—

— Doktor **Kohn**, po powrocie z zagranicy, przyjmuje jak dawniej chorych przychodnich codzień: rano do 10tej i od 4tej do 6tej po południu.— Biednych bezpłatnie od 3ciej do 4tej.—W tych dniach także otwartym zostanie **Zakład Leczniczy** dla przyjęcia na stałe pomieszczenie chorych z chorobami *gardlanemi*, *moczopłciowemi* i *skórnemi*. (5—0) —7691—

OSTRZEŻENIE.

Jakób Erdberg, Kupiec w mieście Kutnie zamieszkały, w dniu 18 (30) Lipca 1873 r. zszedł z tego świata, pozostawiwszy po sobie sukcessorów, między tymi nieletnie dzieci. Aby więc żadne stosunki, czy to handlowe lub cywilne z weksli lub dokumentów z pojedyńczemi sukcesorami regulowane bez wpływu opieki lub pełnomocnika urzędowego nie były, a to celem zobopólnego zabezpieczenia się od wyniknąć mogących z tego stosunku sporów, przeto podpisani ostrzeżenie to podają do publicznej wiadomości, i zarazem wzywają wszystkich interesowanych, aby przy spisać się mającym inwentarzu po Jakóbie Erdberg, prawa swe do takowego zadyktowali.

Fabjan Weber.
Majer Jarecki.
A. Karwowski, Obrońca Sądowy.
—7959—2—3

Obrońca przy Senacie

CIĄGLIŃSKI.

Z powodu otrzymywanych zapytywań zawiadamia, że czynności swych w Warszawie, bynajmniej nie miał zamiaru opuszczać i nie opuszcza; owszem, jak dotąd, tak i nadal oprócz dni świątecznych, codziennie od godziny 9 z rana do 10 i od 4 po południu do 8-mej, przyjmuje interesantów w Kancellarji swojej na Tłomackiem, w domu Bernsteina, Nr 739a nowy 9, mieszkania 11, wejście od placu w pierwszą sień. 3—3 6720

Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe

W ULADÓWCE,

ulica Rymarska, Nr 47la (2 nowyl

Poleca znaczne zapasy **Likierów francuzkich**, oraz **Wódek**, a mianowicie: **Zytniówkę oczyszczoną** i inne tak **słodkie** jak i **bez cukru,** nadto **Mączkę kartoflaną** pud po rs. 2 kop. 75, **Krochmal** pszenny funt po 12½ kop., pud rs. 4 kop. 50, **Alkohol** Nr 0 (96%) dla PP. fotografów, aptekarzy i do wszelkich chemicznych preparatów służący.

6—0 —7491—

Obicia Papierowe

ROLETY DO OKIEN I CERATY

NAJTANIEJ.

W SKŁADZIE

Seweryna Mazur i S-ki.

Plac Teatralny, Pałac Blanka, obok Ratusza. (16—0) —3449—

— Zawiadamiam szanownych Rodziców i Opiekunów, iż w tym roku szkolnym *przyjmować będę uczniów* uczęszczających do Gimnazjów rządowych lub prywatnych. Mieszkanie przy rogu Brackiej i Nowogrodzkiej Ner 1 nowy, mieszkania 16.— Oraz *Pokój* jest do najęcia dla osoby płci żeńskiej w każdym czasie.

(2—2) —7883—

— Zapis uczniów do Szkoły prywatnej męzkiej IVro-klassowej, z klassą przygotowawczą i pensjonatem w Łęczycy, rozpocznie się 14 (26) sierpnia, a kurs nauk 20 sierpnia (1 września) r. b.

Przełożony, *P. Sobolewski.*

(2—3) —7979—

WIETRZYKOWSKI WIKTOR, Patron przy Trybunale Cywilnym w Radomiu, otworzył Kancelarję przy ulicy Lubelskiej, w domu Borowskiej. (2—3) —7951—

W Instytucie gimnastyczno-leczniczym STANISŁAWA MAJEWSKIEGO na Sewrynowie udzielaną zostaje pomoc gimnastyczno-lekarska chorym przychodniom lub zamieszkującym stale w Instytucie, którzy dotknięci są bądź chorobami chronicznemi, bądź też zboczeniami w budowie ich organizmu, jako to: blednicą, cierpieniami nerwowemi, nieprawidłowem odbywaniem się perjodów, utrudzonem trawieniem, hypochondrją, porażeniami, pląsawicą (taniec Ś-go Wita), rozmaitemi skrzywieniami kręgosłupa, skurczeniem, stężeniem stawów i t. p. chorobami i ułomnościami, w których medycyna posługuję się gimnastyką, jako jednym z dzielniejszych środków leczniczych. 3 0 7478 —

Do wydzierżawienia na młyn lub fabrykę SPADEK WODY O SILE 8 KONI pod samą Warszawą.

(dwie wiorsty od Warszawy, a jedna od Wisły).

Właściciel swoim kosztem postawi budynek, wewnętrzne urządzenie t. j. werk lub maszyny, mają służyć jako kaucja ze strony Dzierżawcy. Wiadomość w fabryce Karola Mintera, ulica Smolna Nr 12. —7831—2—3

ZAKŁAD

Czyszczenia Pierza i Puchu

Po przeniesieniu go na ulicę Długą wprost Cerkwi pod Nr 16 nowy, do domu zwanego na Suchym Lesie, zarówno jak poprzednio odbywa na poczekaniu czyszczenie pierza i puchu pobierając od funta pierza po kop. 5, pierza pomieszanego z puchem po kop. 7½ i samego puchu po kop. 10. Tamże odbywa się sprzedaż pierza i puchu tak zwyczajnego jako i edredonowego. 4—6 — 7332 —

Na zasadzie pozwolenia Władzy Wyższej istnieje

PRACOWNIA CHEMICZNO-TECHNICZNA, N. Milicer. Ulica Marszałkowska Nr 63.

Dopełnia rozbioru chemicznego wszelkich materjałów surowych, rud, ziemi ornej, nawozów, oraz wyrobów przemysłu i produktów fabrycznych, mianowicie: cukrowniczych, gorzelnianych i farmaceutycznych. Odbywają się tudzież poszukiwania nad wartością materjałów pożywczych i nad czystością środków kosmetycznych. —7865—3—3

NAGRODY Rsr. 100. (S T O).

Dnia 8 Sierpnia, jadąc dorożką, zgubiono w kuponach **Rsr. siedmset i jeden sto rublowy papierek.**

Numera kuponów są zastrzeżone w właściwych miejscach.

Sumienny znalazca zechce zatrzymać sobie Rsr. sto, resztę zaś raczy odesłać do Taubenhausa na ulicę Nowolipki Nr 28 nowy, na 2-m piętrze od frontu. —8037—2—3

Zupełna Wyprzedaż

MASZYN do SZYCIA

!!! po cenie kosztu !!!

w Składzie Maszyn do Szycia na Tłomackiem Nr 2. —7871—3—3

Szafa do sukien, Szafa do bielizny, Komoda i Tualeta mahoniowa,

są do sprzedania przy ulicy Elektoralnej, w domu pod Nrem 47, na drugiem piętrze. Wiadomość powziąść można od 10-ej rano do 7-ej wieczór. 2—3

Do Składu Stanisława Baumann,

przy ulicy Elektoralnej, Nr 5, naprzeciw Banku nadszedł świeży transport:

Cementu Portland Angielskiego Robbins et Comp. z Londynu
Cegły i Gliny ogniotrwałej,
Koksu i Węgli kamiennych i kowalskich, oraz
Tektury smołowcowej **i Blachy** żelaznej do krycia dachów. —3068— (34—0)

(Patrz dodatek.)

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 170.

Dnia 11 Sierpnia 1873 roku. *Poniedziałek.* *Dnia 30 Lipca (11 Sierpnia) 1873 roku.*

Księgarnia
UNGRA I BANARSKIEGO

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście N. 443 (71) otrzymała na skład główny dzieło p, t.

CIECHOCINEK

pod względem historycznym i leczniczym z uwzględnieniem niektórych ważniejszych wód mineralnych używanych powszechnie przy kąpielach Ciechocińskich, przez **Dra Medyc. i Chir. L. Mieczkowskiego**, zawierające w części 1: **Ciechocinek, położenie jego, historja i urządsenie zakładu, Geologja Ciechocinka, Literatura, Analiza źródeł, Działanie fizjologiczne i terapeutyczne pojedyńczych środków zawartych w solance Ciechocińskiej, Działanie lecznicze solanki Ciechocińskiej, Kąpiele, Ług maciczuy i szlam, Powietrze tężniowe, Parówki, Natrysk zimny czyli tusz, kąpiele błotne, Wskazania, Przeciwskazania, Zastosowanie ogólne Ciechocińskich solanek, Ogólna djetetyka w czasie użycia wód mineralnych.** W części II: **Zołzy (Scrophulosis), Wysypki skórne i owrzodzenia, Gościec i dna (Rheumatismus. Arthritis), Choroby płucne, Choroby jamy brzusznej, Choroby organów moczopłciowych, Uszkodzenia ciała z naciekami i przerostami skutkiem obrażeń mechanicznych, Choroby nerwowe.**

Cena egzemplarza **bez oprawy kop. 75,** z przesyłką **kop. 55**, w oprawie w ang. płótno **rs**, 1 **kop. 20,** z przesyłką **rs. 1 kop. 30**.

Egzemplarzy nabyć można we wszystkich księgarniach w kraju i za granicą.

2—5 — 7778 —

Księgarnia Gebethnera i Wolffa

otrzymała na **Skład główny dzieło** pod tyt.:

ZIARNKA MĄDROŚCI

zebrane przez **F. J. Rolę.**

KOPIEJEK 90.

Jestto zbiorek moralnych zdań, maksym i myśli wybranych z dzieł przeważnie polskich pisarzów: Skargi, J. Kochanowskiego, Ig. Krasickiego, Tańskiej, Śniadeckich, Brodzińskiego, Mićkiewicza, Z. Krasińskiego, J. Gołuchowskiego, Libelta, Kraszewskiego, Supińskiego i innych; sądził bowiem autor w pokorze ducha, że tą maluczką pracą zrobi przysługę dla osób pracujących nad wychowaniem dziatek i dla młodzieży myślącej i pracującej nad własnem moralnem wykształceniem.

Zbiorek ten słusznie nazwano: „Ziarnkami mądrości,“ gdyż każda myśl wzniosła, piękna, prawdziwa, jest duchowem ziarnkiem, z którego wyrasta owoc, to jest czyn, jeżeli ona będzie umiejętnie wpojoną, wypielęgnowaną w duszy, a co najważniejsza wprowadzoną w praktykę codzienuego życia. 2—6 — 7882 —

Księgarnia Gebethnera i Wolffa

otrzymała na **skład główny**

NOWY ZBIÓR POWINSZOWAŃ

do użytku młodzieży na dnie uroc[illegible] imienin, Nowego Roku i t. p. dla rodziców i krewnych, oraz wiersze do użytku osób dorosłych, jako to- na dzień imienin, zaślubin, do wpisywania w albumy i t. p., napisał oryginalnie wierszem **J. A. ZYGMUNT, kop. 35.**

2—3 — 7922 —

ULUBIONY WALC LECOCQ'A

LES CENT VIERGES

grywany przez orkiestrę Gungla, w Dolinie Szwajcarskiej wyszedł nakładem **Juljana Müllera**, ulica Senatorska, wprost kościoła S-go Ant[illegible] i jest do nabycia w składach Nut w Wa[illegible]wie i na prowincji, po kop. 37 i pół. —8000—1—6

REGULAMIN CHOLERYCZNY

ułożony dla użytku Władz lekarskich, Lekarzy i Publiczności przez Dra W. Grisingera, Pettenkoffera, i Wunderlicha, przyłożył Dr Mark ewicz-

wyszedł nakładem

Księgarni i składu Nut Muzycznych
ED. WENDEGO I SP.,

i sprzedaje się we wszystkich księgarniach tutejszych i na prowincji, po kop. 30.

—6401—9—10

Zbiorek prac Korwina p. t.

LIŚCI OPADŁE

wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach w Warszawie i na prowincji. Cena kop. 50. —8005—2—10

REJENT
Kancelarji Ziemiańskiej
w Warszawie.

Na żądanie pełnoletnich sukcesorów, oraz z mocy upoważnienia JW-go Prezesa Trybunału Cywilnego w Warszawie. Podaje do publicznej wiadomości: że ruchoności w spadku po Józefie Brodowskim pozostałe, jakoto: meble, garderoba, bielizna, pościel i t. p. oraz książki i mappy sprzedane zostaną przez publiczną li[illegible] w domu pod Nrem 46 (Stare Miasto), [illegible] 1 (13) Sierpnia r. b. o godzinie 4-tej po południu. — **Michał Przysiecki.**

—8045—1—1

Przy stacji kolei żelaznej Grodzisk, jest do sprzedania

NIERUCHOMOŚĆ

mająca oddzielną hypotekę, składająca się z kilkomorgowej przestrzeni, Pałacyku piętrowego murowanego z wieżą, domku drewnianego, stajni, wozowni, piwnic mnrowanych i lodowni, posiadłość tę otacza kilkaset drzew, pomiędzy któremi kilkadziesiąt wiekowych dębów, przez park przepływa rzeczka, dostarczyć mogąca obfitej wody dla obszernych kanałów ogrodowych lub stawu dla założenia rybołówstwa.

Nieruchomość ta obok Stacji kolei żelaznej położona nastręcza łatwość zużytkowania takowej bądź to na urządzenie przepysznej letniej a nawet i zimowej rezydencji, bądź to na urządzenie jakiego zakładu przemysłowego lub temu podobne cele. Wiadomość przy ulicy Żórawiej Nr 24, mieszkania 1, na dole, każdodzienuie pomiędzy godziną 8 a 10 z rana i 4 a 6 po południu. —7947—2—3

W dniu 1 (13) Sierpnia r. b., o godzinie 10 zrana, sprzedaną zostanie w Trybunale Cywilnym w Warszawie Wydziale I feryjnym:

NIERUCHOMOŚĆ

Nr 60, dawniej w mieście, obecnie w osadzie Chodzcu, powiecie Włocławskim, gubernji Warszawskiej położona. Licytacja zacznie się od $^2/_3$ części szacunku, taksą biegłych wynalezionego, a vadium potrzebne jest w summie rs. 750. Warunki sprzedaży przejrzane być mogą w Kancellarji W. Pisarza Trybunału w Wydziale I, i u podpisanego Patrona w Warszawie pod Nrem 310/11 przy ulicy Rynek Nowego-Miasta zamieszkałego.

Izydor Karśnicki, Patron.

—7952—3—3

STRZELEC

z W. Ks. Poznańskiego, znający doskonale służbę kamerdynera, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje miejsca. Uprasza się o łaskawe nadesłanie adresów swoich do Red. Kurjera Warsz. pod lit. A. A. —8044—1—3

Uczennica Konserwatorjum,

życzy sobie udzielać lekcje muzyki na fortepianie, za małą opłatą, od godziny 8mej do 3ciej. Wiadomość bliższa w zakładzie sierot na Krakowskiem-Przedmieściu. —8043—1—1

WIADOMOŚĆ DLA RODZICÓW.

Mając upoważnienie Władzy Szkolnej, przyjmuję na mieszkanie **Uczni Gimnazjum**, zapewniając im troskliwą opiekę, wygodne pomieszczenie i pomoc w naukach. Mieszkanie moje przy ulicy Przejazd Nr 9, dom Naimskiego, trzecie piętro. W pobliżu jest gimnazjum na Nowolipiu i Lesznie.

—7914—3—3

Uczniowie Szkół Rządowych,

mogą być przyjęci na stół i stancję przez Urzędnika Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, zarazem nauczyciela szkół rzemieślniczych rządowych, gdzie oprócz rodzicielskiej opieki, mieć mogą pomoc naukową. Wiadomość w domu pod Nrem 3, przy ulicy Mazowieckiej, w oficynie ua dole.

—7785—3—8

U C Z E Ń

niższej klassy może mieć bardzo porządne z prawdziwie rodzicielską opieką **pomieszczenie** w domu gdzie jest stały korrepetytor, konwersacja w językach francuzkim i niemieckim, a w razie żądania, wprawę w muzyce na fortepianie. Nowolipie Nr 1, mieszkania 11, od godz. 3ciej do 5tej.

—8017—1—3

POSZUKUJE SIĘ MIEJSCE

UCZNIA

w handlu, lub w jakiem lżejszem rzemiośle dla chłopca z prowincji, który ukończył 2 klassy. Offerty uprasza się złożyć w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. T. T. 10,

—8052—1—6

Na zasadzie udzielonego mi przez Władzę Szkolną upoważnienia przyjmuję

UCZNIÓW

zakładów naukowych, i zapewniam im troskliwą opiekę, korrepetycję, konwersację w niemieckim i francuzkim językach a w razie życzenia wprawę w muzyce na fortepianie, o czem Szanownych Rodziców i Opiekunów, mam honor zawiadomić. Ulica Podwale Nr 501, 1-sze piętro. —8047—1—3

Pożądany jest

DOKTOR

w gub. Wołyń. do m. prowincjonalnego na stałe zamieszkanie. Osoba interesowana zostawi adres w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami L. W. —8002—2—3

KOBIETY

spodziewające się słabości, znajdą **Pokoje** każdy z osobnem wejściem, elegancko umeblowane, staranną opiekę i sekret zachowany, a wrazie potrzeby i pomoc lekarską, u Akuszerki **A. Halmel** przy ulicy Nowy-Świat Nr 52, od frontu. —7887—3—6

MECHANIK.

Mając warsztat przy ulicy Długiej N. 8 i 10 nowy, dom przechodni, dawniej Elerta, przyjmuje reperacje Maszyn do szycia wszelkich systemów i takowe wykonywa z wszelką dokładnością i po nader umiarkowanej cenie, Z czem się poleca szanownej Publiczności.

Aleksander Zajączkowski.

—8025—1—3

Potrzebne są

PANNY.

1. Obeznane i wprawne do szycia wszelkiego na maszynach Wehlera et Wilsona.
2. Podręczne, do ubierania spódnic.
3. Panna zręczna i z gustem do strojów.

Ulica Niecała Nr 7, 1sze piętro. —8026—

Potrzebną jest

BONA
NIEMKA

do trzech chłopczyków. Zgłosić się na ulicę Wiejską, Nr 12 domu, mieszkania 8.

—7970—2—3

Potrzebny jest

UCZEŃ do HANDLU

Wiadomość w Składzie Herbaty L. **Krupeckiego**, wprost statuy Kopernika. 2—3 7619 —

LITOGRAF

obeznany dokładnie z gałęzią pisma, mianowicie zdolny do pisma angielskiego, znajdzie stałe i przyjemne miejsce w **Zakładzie Litograficznym M. Salba w Krakowie.** —7941—3—4

LAKIERNIK I TOKARZ

do drykowania metalu, mogą znaleść stałe zajęcie w fabryce wyrobów metalowych Edwarda Modrow w Łodzi. Interessanci zechcą się zgłosić osobiście lub listownie pod powyższy adres. —7960—3—3

Ktoby sobie życzył umieścić

PANIENKĘ

chodzącą do Gimnazjum w domu gdzie już jest umieszczona jedna w podobnym guście, zechce się zgłosić na ulicę Bednarską Nr 17 nowy, mieszkania Nr 20. —8039—1 1

Języka Niemieckiego

udzielam w konwersacji, z wykładem według najnowszej, najlepszej, głównie swej własnej metody, gwarantując za korzystne postępy po 90 lekcjach.

Platon A. v. Reussner, Nauczyciel.

Ulica Ś-to Krzyzka Nr 17, w mieszkaniu obecny od 4 do 9 po południu. —7409—6—6

MŁODY CZŁOWIEK,

znający rysunek techniczny, oraz uzdolniony początkowo w czynnościach **jeometrycznych,** życzy sobie znaleść stosowne miejsce. Osoby interessowane, raczą zostawić swoje adresa w Redakcji niniejszego pisma pod literami N. J. —7826—3—3

Jest do sprzedania



KARETA PODWÓJNA,

zdatna do miasta i podróży, prawie nie używana, którą obejrzeć można w fabryce powozów p. Kryńskiego, ulica Trębacka Nr 9.

—7937—3—3

POWÓZ

jest do zbycia za przystępną cenę, czteroosobowy, mało używany, z fordeklem i oknami, obejrzeć można każdego czasu w hotelu Saskim u stajennego. —8049—1—3

Poszukuje się

BRYCZKA LUB WOLANT

w rodzaju Pragskich, na jednego konia, oraz GARNITUR MEBLI jesionowych. Wiadomość: ulica Mokotowska Nr 18. Stróż Józef wskaże. —8027—1 1

KASSA OGNIOTRWAŁA,

żądaną jest do nabycia. Mający takową do odstąpienia, raczy zostawić swój adres w Red. Kur. Warsz. pod lit. A. S. —8009—2—3

Mam honor zawiadomić osoby interessowaue, iż w **Zakładzie moim naukowym** przeniesionym do obszerniejszego i wygodniejszego lokalu, przy ulicy Leszno Nr 25, w domu Pana Kubarskiego, zapis uczniów przychodnich i pensjonarzy do klassy przygotowawczej I i II, odbywa się codziennie od 9—12 przedpołudniem i od 3 do 5 po południu, kurs nauk zacznie się 16 Sierpnia r. b. Oprócz nauk podług planu zatwierdzonego przez Władzę Edukacyjną; codziennie dla uczniów stałych i przychodnich urządzam **konwersację niemiecką** (bez osobnej za to dopłaty), z tą dążnością, ażeby uczeń kończący mój zakład, dostatecznie władał tym językiem; dla życzących, zapewnia się także konwersacja francuzka i muzyka na fortepianie. Lekcje gimnastyki wszystkich uczniów obowiązywać będą. Dla uczniów **Gimnazjnm Rządowych** urządzam osobne pomieszczenie, powtarzanie wykładów i należyty dozór z konwersacjami i muzyką. Pragnąc jak najuczciwiej i najsumienniej wywiązać się ze wspomnionych czynności, zaprosiłem odpowiednią liczbę stosownie wykształconych współpracowników.

Przełożony Zakładu Ludwik Wyrożembski.

3—3 — 7841 —

ROLETY

z płótna rewańtuchowego, drewniane i kolorowe w wielkim wyborze, oraz **Żaluzje** drewniane do okien. poleca Skład Obić Papierowych pod firmą **W. Muszewski.**

dawniej J. ROŻAŃSKI,

4—6 — 7712 — ulica Miodowa, Nr 492, pałac Arcybiskupów.

W NOWEJ ALEKSANDRJI (Puławach),

jest do sprzedania w każdym czasie **Dom murowany**, o pięciu pokojach na dole z kuchnią i śpiżarnią, oraz o trzech pokojach na górze. Dom ten położony jest w ogrodzie fruktowym, przeszło półtora morgi gruntu rozległym. Oprócz doskonale urządzonych piwnic pod domem, posiada stajnią, wozownią i wszelkie inne gospodarcze zabudowania. Wszystkie budowle są nowe, oraz starannie i elegancko odrobione, w ładnem miejscu i środkowym punkcie osady położone. Przynosi dochodu 500 rubli rocznie.

Wiadomość udziela właściciel Antoni Bokszański w Lublinie, a przez korrespondencją za pomocą dołączonej w liście marki pocztowej. —10 —6770 —

Główny Skład Zapałek krajowych i zagranicznych, egzystujący od lat kilku przy ulicy Ś-to-Krzyzkiej pod Nr 17 nowym, zaopatrzony został w wielki zapas **zapałek karbowanych** najlepszych i najtańszych z fabryki **SZOTLANDA**, znanych już ze swej dobroci. — Tamże jest doskonały **Papier na muchy**, świeży **Proszek perski** na wygubienie wszelkiego domowego robactwa. 4—6 7725



NOWO ZAŁOŻONY MAGAZYN MEBLI
ALEKSANDRA KAPPE,



przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 404 (nowy 6) wprost Ś-go Krzyża, zaopatrzony został w znaczny dobór **Mebli** najświeższych fasonów dokładnej roboty i po cenach umiarkowanych. Tamże przyjmuje się wszelkie obstalunki na roboty **Dekoracyjno Tapicerskie**, które wykonywają się podług najnowszych żurnali paryzkich, 4—6 — 7884 —

Do sprzedania KOLONJA mająca 5 dies. (10 mórg) ziemi pszennej i 4 dzies. (8 mórg) wybornej łąki nad rzeką rybną z domem, ogrodem i odpowiedniemi zabudowaniami gospodarskiemi. Folwark mający dzies. 165 (włók 11) w tem 45 dzies. (3 włóki) łąk i 15 dzies. (1 włóka) lasu, może być sprzedany na części pod miastem Białą od kolei Terespolskiej wiorst 3 z inwentarzami lub bez, służebności i wspólności żadnych, zabudowania dobre. Wiadomość w Warszawie u agenta Win francuzkich Mieczysława Popławskiego, Krakowskie-Przedmieście Nr 69, lub listownie u właściciela Ludwika Budziszewskiego w Ciociborze pod Białą podlaską. Tamże jest znaczna przestrzeń lasu sosnowego na szwele i belki do sprzedania zaraz; na odpowiedź należy dołączyć markę.

—7617—4—6

Zakład okuć do drzwi, okien i gwoździ maszynowych

Kamieńskiego i Agarta

w Warszawie przy ulicy Daniłowiczowskiej Nr 617, w domu zwanym Bibljoteką Załuskich. Zaopatrony w różnego rodzaju okucia tak do drzwi i okien, Drzwiczki hermetyczne i zwyczajne do pieców, Rury trzy szybrowe z wentylatorami, Gwoździe maszynowe. Zakład posiada także dla obywateli ziemskich Świdry do próbowania ziemi, Kosze żelazne do siana i wiele innych przedmiotów w zakres tego wchodzących.

3—8 — 7827 —

Na zasadzie upoważnienia udzielonego przez Władzę Szkolną, przyjmują się przy familji rossyjskiej

UCZNIOWIE

średnich zakładów naukowych z należytą opieką, mieszkaniem i stołem, na Nowym-Świecie pod Nrem 60, a mieszkania 10.— Z powodu zaś chwilowego wyjazdu, adressa składane być mogą w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. N. K. —8042—1—3



Kapitały 15,000, 6,000 i 3,000 Rubli sr., są zaraz do wypożyczenia na mały procent, na hypoteki domów murowanych. Wiadomość pod Nrem 21 nowym, ulica Leszno, na 2-giem piętrze od frontu, Nr 14-ty lokalu, rano do 9-tej, w południe od 1-szej do 4-ej.

8046 1—3

Paryżanka Młoda,

posiadająca gruntownie język niemiecki i francuzki, życzy sobie udzielać konwersacji w tychże językach. Wiadomość na Nowym-Świecie Nr 52 nowy, oficyna lewa, drugie piętro, mieszkania Nr 4, zastać można od 3 do 5-tej po południu. —8051—1—6

DOM

masyw murowany, świeżo wyrestaurowany, na przeszło 10 procent, jest do sprzedania z wolnej ręki za rubli 5,500. Pożyczka wyrobiona na rubli 1,200, potrzeba tylko rubli 3,000. Wiadomość u Rządcy domu Nr 2591 przy ulicy Bugaj. —7945—3—3

FABRYKA POWOZOW
A. MIŁODROWSKIEGO,

przeniesiona z ulicy Niecałej na Leszno Nr 7 nowy, obok Prokuratorji; posiada zapas Powozów nowych gotowych i kilka sztuk używanych, a mianowicie: Kocz Lando raz przejechany, Kareta potrójna, Kocz z fordeklem 4-ro-osobowy, Koczyk mały i Prelotka jedno-osobowa.—Przyjmuje obstalunki i reperacje. —7974—2—6

Bez pośrednictwa osób trzecich.
Żądanym jest do kupna

MAJĄTEK ZIEMSKI

z dobremi budynkami, niezłą ziemią, z dostatecznemi łąkami i lasem, w odległości od Warszawy najwięcej mil 6, w cenie do 35,000 rs. Wiadomość w Restauracji Hotelu Polskiego. —7908—3—3

Kolonia za Wisłą z zabudowaniami gospodarskiemi i domem mieszkalnym, mająca dobrej ziemi razem z łąką i kawałkiem lasu brzozowego około mórg 30 nowopolskich czyli włóki jednej, w pięknem położenię, 14 wiorst od Warszawy, jest do sprzedania z wolnej ręki za bardzo przystępną cenę. Wiadomość u komornika Rosińskiego ulica Miodowa Nr. 489d, nowy 17, tamże do sprzedania garnitur mebli palisandrowych używanych. —8024—2—3

Jest do sprzedania

BIURKO

Szafa do snkien, Łóżko, i dwie Maszyny, jedna krawiecka, druga do bielizny. Wiadomość w domu pod Nrem 25 przy ulicy Chmielnej. —8028—1—1

DWA MAGLE

wiedeńskie w dobrym stanie są do sprzedania. Wiadomość na miejscu przy ulicy Pańskiej Nr 29 nowy, róg ulicy Komitetowej.

—7598—3—3

Z przyczyny wyjazdu, jest do odstąpienia pod korzystnemi warunkami

Dzierżawa SZYNKU,

przy rogatkach Belwederskich, w bliskości egzystuje znaczna fabryka, co zapewnia prowadzącemu tego rodzaju zakład korzyści. O szczegółach warunków, wiadomość można powziąść na gruncie u dzierżawcy szynku pod Nr 3065. —7810—3—3

Do eksploatacji torfu,

na większą skalę, położonego w okolicy miast fabrycznych: Łódź, Aleksandrów, Konstantynów, Zgierz, Ozorków, Pabianice,

Pożądany jest Wspólnik.

Wiadomość u W-go Siateckiego Adwokata. Długa Nr 49. —7932—2—3

DLA MŁYNÓW

Szwajcarską Gazę jedwabną na pytle (Reiff-Huber), poleca po cenach zniżonych:

H. SOMYA,

ulica Marszałkowska Nr 41. —4197

WORKI ORYGINALNE ANGIESKIE

sprowadzone wprost z fabryk, znajdują się w znacznym zapasie, w różnych rozmiarach i gatunkach na składzie i sprzedają się po cenach umiarkowanych

w Zakładzie Rolniczo-Przemysłowym
HERMANA GOLDENRINGA

w Warszawie,

ulica Miodowa, Nr 494 (nowy 5), obok Kościoła Przemienienia Pańskiego.

5—6 —7029—

Do wynajęcia zaraz lub od Ś-go Michała, przy ulicy Ś-to-Jerskiej w domu W-go Luksemburga pod Nr 22 (1775 LOKAL na parterze z 2-ma wchodami, składający się z 5 Pokoi, alkowy, schowanki i kuchni, wszystko elegancko odrestaurowane za rś. 450 rocznie.

Tamże są **Stajnia** i **Wozownie** murowane suche do wynajęcia za cenę przystępną. Wiadomość u miejscowego Rządcy — 7927—

Ważna wiadomość

dla panów Obywateli miasta Warszawy.

Przy ulicy Pokornej pod Nrem 2217b (nowy 18), jest do sprzedania z wolnej ręki **do rozbioru DOM** masiw murowany, oficyna piętrowa, młyn deptak z rekwizytami i różne zabudowania należące do tej posesji, jak również kamienia brukowca kilkadziesiąt sążni, termin rozbioru tej posesji przeznacza się w przeciągu 7 miu miesięcy t. j. od 15 Października r. b. do 15 Maja 1874 r. Panowie konkurenci mogą się zgłaszać o kupno tej posesji do dnia 15 Września r. b. Wiadomość o cenie na gruncie u Właściciela.

Parę karych młodych



WAŁACHÓW,

tylko co przyprowadzonych z Rossji, jest do sprzedania na Nalewkach, w domu pod N. 1, gdzie Straż Ogniowa. —7938—2—3

Do sprzedania

GARNITUR MEBLI

mahoniowych, rypsem krytych, składający się: z Kanapy, 2 Foteli, 6 Krzeseł, stołu przed kanapę, Stolik do kart, Szesląg skórą kryty. Także lustro i inne domowe meble,— ulica Sienna Nr 2 nowy, kilka domów od Marszałkowskiej, w podwórzu na prawo, na parterze w oficynie). —7820—5 6

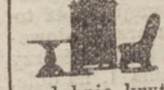
Są do sprzedania

Meble mahoniowe,

kryte włosiennicą, t. j. kanapa, sześć krzeseł, dwa fotele, stół, konsola, stolik do kart, oraz szafa kredensowa i stół kuchenny. Widzieć można od godziny 11 do 5 po południu. Ulica Chmielna Nr 5 nowy, od strony Nowego-Światu. Wiadomość u stróża. —8038—1—3

W oddawna egzystującej fabryce i magazynie przy ulicy Szpitalnej Nr. 10, są do nabycia w najnowszych fasonach,

Różne



GARNITURY MEBLI

ozdobnie kryte, oraz szafy mahoniowe, orzechowe, jesionowe, takież szafy mniejsze, kredensy, stoły, stoliki i t. p., z czem się poleca **Fr. Angerstein.** —7536—5—6

Jest do sprzedania

Garnitur mebli

mahoniowych: stół, kanapa, 2 fotele i sześć krzeseł, zupełnie świeżych. Wiadomość: Chłodna Nr 28, mieszkania 3, od 8 do 12 przed południem. 7967—2—2

Jest do sprzedania każdego czasu

SKLEP
Wiktuałów,

z mieszkaniem, towarem i różnemi przyrządami, za cenę umiarkowaną. Wiadomość przy ulicy Tamka i róg Topiel, Nr 2836, nowy 2. —7958—2—2

Z powodu wyjazdu jest do wynajęcia

POKÓJ

z meblami mahoniowemi, za przystępną cenę, ulica Nowolipie Nr 2472 (nowy 7), na 1-em piętrze. Stróż wskaże. —8058—1—1

Do odnajęcia w każdym czasie

DWA POKOJE,

z meblami lub bez, za rs. 20 lub 15 miesięcznie, przy ulicy Wielkiej Nr 13 nowy, mieszkania Nr 39 na 2-m piętrze od frontu. Wiadomość u stróża Jana. —7913—3—3

Do Składu Jana Grabowskiego przy ulicy Miodowej Nr 495 nadszedł świeży transport

cementu

krajowego Portland zwanego z fabryki Grodziec, dalsze tranporta ciągle nadsyłane będą.

— 3602 — (16 - 22

SKLEP

z kompletnem urządzeniem na Skład Wódek wraz z pomieszkaniem, jest do odstąpienia zaraz, przy ulicy Twardej Nr 10 nowy, naprzeciw ulicy Marjańskiej, stróż miejscowy wskaże. —7943—3—3

Do wynajęcia zaraz lub od Ś-go Michała przy ulicy Granicznej Nr 1077, nowy 14,

OBSZERNY SKLEP,

z oświetleniem gazowym i urządzeniem (jeżeli przydatne); przytem mieszkanie, składające się z 2 pokoi, osobnej kuchni i piwnicy, które to mieszkanie może być osobno wynajętem. Wiadomość tamże w składzie Towarów Kolonialnych. —7962—2—3

Do wynajęcia od Ś-go Michała przy ulicy Nowy-Świat Nr 64, na 1-m piętrze,

Cztery Pokoje z balkonem,

z dwoma wejściami, z dwoma przedpokojami, kuchnią na dole, piwnicą i ze strychem wspólnym, za cenę rs. 460. Wiadomość na miejscu—wchód od Ordynackiej. —7994—

MIESZKANIE

od wynajęcia od Śgo Michała r. b., przy ulicy Kościelnej obok kościoła Panny Marji w domu pod Nrem 6, z oddzielnym podwórkiem i ogrodem, składające się z trzech pokoi, przedpokoju, kuchni, dwóch piwnic, altany i drwalni za rs. 230 rocznie. Wiadomość u właścicielki na Krakowskiem-Przedmieściu wprost zamku, w domu Nr 107 nowy, 3-cie piętro, mieszkania Nr 6. —8060—1—3

W domu pod Nrem 19 przy ulicy Grzybowskiej, do najęcia zaraz lub od Śgo Michała

4 POKOJE,

z kuchnią, drwalnią i piwnicą, świeżo odnowione, za cenę rs. 320 rocznie. Wiadomość u Właścicielki. —7891—2—3

W domu Nr 2682 (3 nowy), przy ulicy Bednarskiej, są do wynajęcia zaraz

MIESZKANIA

pojedyńczy, dwa, i trzy pokoje, z których może być podziałka na sklepy lub inne zakłady. Wiadomość u Rządcy. —8033—1—3

Nagrody rs. 6,

temu kto wskaże mieszkanie złożone z 4rech pokoi, przedpokoju i kuchni, z dwoma wchodami, niewyżej jak na 2-em piętrze, czyste i suche, w cenie około 400 rs. Kwota powyższa będzie wypłaconą przy podpisaniu kontraktu najmu. Wiadomość udzielać należy pod lit. B. C. pod Nr 58 (24 nowy) na Starem-Mieście. Stróż wskaże. —8041—1—1

Dnia 8 Sierpnia r. b. w Piątek, o godzinie 8¼ wieczór, w Dworcu Drogi Żelaz. Warsz. Wiedeńskiej i Bydgoskiej, wysiadłszy z wagonu, zginęły

Dwa Pugilaresy,

w jednem było 4 papierki po 25 rubli, razem rubli 100, Łańcuszek złoty z kluczykiem od zegarka i różne notatki, w drugiem [illegible] dziennik wydatków. Sumienny znalazca [illegible] czy odnieść na ulicę Jerozolimską do domu Nr 37 w oficynie, numer lokalu 25, gdzie hojnie będzie wynagrodzony. —8062—1—1

W drukarni Kurjera Warszawskiego.— (Plac Teatralny, Nr 473c, nowy 3).

Дозволено Цензурою